A-C. C.BYSTRONSKI
DOM FELICIANO - RGS.

Uroczyste objęcie władzy przez p. Prezydenta

Zgodnie z uprzednio wytyczonym planem, dnia 30 października generał Garrastazu Médici objął urząd prezydenta państwa w obecności zgromadzonych członków Kongresu, korpusu dyplomatycznego i członków rządu.

Po odbyciu przepisanych ceremonii, jak złożenie przysięgi, otrzymanie wstęgi prezydencjalnej i oddanie w jego ręce władzy w państwie przez byłego ministra Marynarki a obecnie wiceprezydenta admirała Augusto Rademaker, nowy Szef państwa wygłosił okolicznościowe przemówienie.

W mowie swej p. Prezydent złożył najpierw hołd Ministrom wojskowym za ich przykładne urzędowanie w ciągu kilku miesięcy oraz byłemu prezydentowi Costa e Silva za jego rządy pełne oddania i ofiarności w służbie Ojczyzny i Narodu.

Główną uwagę poświęcił p. Prezydent ludziom roli, tym których praca, pot i trud tak mało wpadają w oczy, a którzy przecież żywią cały kraj. Oni najwięcej zasługują na polepszenie swego losu, na większą wydajność swego wysiłku dzięki szkołom agronomicznym, asystencji lekarskiej ,zmechanizowania pracy na roli, kredytów, lepszych nasion, tańszych nawozów, łatwiejszej i korzystniejszej lokaty dla swych produktów w handlu.

By to się stało, należy nie tylko zwiększyć obszary pod uprawę rolną, lecz powiększyć równocześnie zyski za produkty rolne i rozszerzyć rynki zbytu, tak w kraju jak i za granicą. Rozwój gospodarczy, ekonomiczny i społeczny zależy od współpracy każdego obywatela, od zmobilizowania całej opinii publicznej.

Nowy Szef państwa wyraził swą głęboką wiarę i ufność nie tylko w rolników, lecz także w robotników fabrycznych, w rękach których leży produkcja we wszystkich gałęziach przemysłu, zaopatrująca tak rynek wewnętrzny jak i rynki zagraniczne. Im słusznie się należy wyższe "salário" oraz gwarancje wypływające z ubezpieczeń społecznych. Nie można jednak pominąć faktu, że wobec ustawicznego postępu technicznego konieczną jest siła robocza coraz więcej wyspecjalizowana. Od tego bowiem zależy ilość i jakość produkcji.

Pan Prezydent wyraził swą wiarę w świat w którym nie ma granicy czy bariery między pracodawcą a robotnikiem, między biednym a ubogim, świat, w ktorym nie ma barier wznoszonych z powodu różnic ideologicznych, ponieważ każdy narod szanuje formę rządu innych państw. Wierzy w świat, w którym nie ma tajemnic na polu techniki, bo postęp techniczny jest otwarty dla każdego człowieka i każdego narodu.

Nie można i nie należy ukryć prawdy, że system demokratyczny jest aspiracją całego narodu brazylijskiego. System ten wymaga konsolidacji i nadania większej godności procesowi wyboru reprezentantów narodu w Kongresie, wymaga istnienia kilku partii i gwarancji dla podstawowych praw człowieka. Od obecnej partii rządowej spodziewa się p. Prezydent, że stanie się ona prawdziwą szkołą cnót obywatelskich i harmonijnego życia politycznego. Od opozycji zaś, by spełniła swój obowiązek: konstruktywnej krytyki, wykazywania błędów, wytyczania nowych dróg, fiskalizacji pociągnięć rządowych oraz współpracy w uzgodnionych wspólnie punktach.

Cały naród brazylijski — bez względu na wiek czy klasę społeczną zasługuje na głęboką wiarę w swe możliwości w różnych sektorach życia narodowego, jak np. gospodarczym, przemysłowym, społecznym i politycznym. A ponieważ nakazem chwili obecnej jest przeprowadzić prawdziwą rewolucję na polu oświaty, rolnictwa i zdrowia publicznego, p. Prezydent apeluje do władz uniwersyteckich i do studentów, do władz kościelnych, do przedsiębiorstw i do całego społeczeństwa o pełną i solidarną współpracę.

Mają zapewnioną taką współpracę, Szef państwa przyjmuje ochotnie na swe barki cały ciężar władzy, pełen ustawicznych trosk, niepokojów i czuwania.

LUD

NAJWIĘKSZY TYGODNIK POLSKI W AMER. POŁUDN. — ZAŁOŻONY W 1920 ROKU
"LUD" ("O POVO") O MAIOR JORNAL POLONES DA AMER. LATINA — FUNDADO EM 1920

CURITIBA — 5 listopada — (novembro) — 1969 — Nr 3041 — (45/69)

Nowa polityka USA wobec Ameryki Łacińskiej

Prezydent Nixon wygłosił do kierowników Międzyamerykańskiego Zrzeszenia Prasy bardzo ważne przemówienia na temat nowej polityki Stanów Zjednoczonych wobec państw Ameryki Łacińskiej. Nixon przypomniał najpierw, że przed narodami amerykańskiego kontynentu stoi ostre wyznanie i rzucona rękawica, by 600 milionom mieszkańcom w 1970 roku zapewnić pokój, pracę i godną stopę życiową.

Dalsze punkty mowy prezydenta USA zasługują na szczególną uwagę, mianowicie: a) na polu dyplomatycznym Stany Zjednoczone postanowiły podnieść Departament Stanu dla spraw łacińsko-amerykańskich do godności Podsekretariatu Stanu. b) na polu ekonomicznym i handlowym obalić warunki jakie istniały w systemie udzielania pożyczek — a więc bez konieczności importowania pewnych produktów z USA oraz bez obowiązku czynienia zamówień w USA w wypadku nadwyżki w eksporcie do tychże.

Nixon zwrócił także uwagę na te państwa, które wbrew prawom międzynarodowym i wbrew zawartym umowom — nacjonalizują inwestycje kapitału zagranicznego, podpopując w ten sposób zaufania u firm czy państw inwestujących. Słowa te odnosiły się do Peru i Boliwii, które znacjonalizowały kilka amerykańskich kompanii.

W kalejdoskopie

● LIZBONA — W wyborach do parlamentu z 1.800.000 wyborców wzięło udział zaledwie 600 tysięcy, na 9.400.000 mieszkańców. Powstrzymało się od głosowania 70 procent wyborców, w tym również i opozycja. Partia rządowa zdobyła 130 krzeseł.

● HELSINKI — Rozmowy między USA i ZSRR w stolicy Finlandii, wyznaczone na 17 listopada, odbędą się na temat "zamrożenia" broni nuklearnych przez wielkie mocarstwa. Spotkanie w Helsinkach ma być przygotowaniem do tego układu.

● LONDYN — Przyszłoroczne wybory do parlamentu Wielkiej Brytanii dają wielkie nadzieje Partii Robotniczej, której przewodzi obecnie premier Wilson. Spodziewa się on zwycięstwa, dzięki dodatnim bilansom finansowym w kraju.

● PARYŻ — Dla obserwatorów zagranicznych staje się coraz jaśniejsze, że uchodźcy arabscy z Palestyny obrali sobie Liban i Jordanię za wypadowe bazy na terytorium Izraela.

● RIO — Konwencje narodowe partii ARENY i MODEBRY wyznaczone zostały przez władze rządowe na 20 listopada br., podczas których obierze się nowych liderów partyjnych i nowe dyrektoria.

● WATYKAN — Zakończył się już w Rzymie Synod Biskupów, dając biskupom większe uczestnictwo w kierowaniu Kościołem i wyznaczając datę listopada 1971 roku na wprowadzenie nowej liturgii do mszy św., dając wystarczający termin do solidnego opracowania jej w języku ojczystym.

● PORTO ALEGRE — Wychowanie seksualne dzieci nie może być pominięte tak przez rodziców, jak i przez nauczycieli, powiedział kardynał portoalegreński — D. Vicente Scherer.

● BRASILIA — Nowe prawo o niewybieralności wydane ostatnio przez rząd ogłasza, że nie mogą się kandydować na deputowanych czy ławników ci, którzy są krewnymi — do III stopnia — prezydenta, gubernatorów i prefektów. Ostatnie słowo w tym względzie będzie miał Wyższy Trybunał Wyborczy.

● WASZYNGTON — Olbrzymie odrzutowce ponaddźwiękowe "B-58" w liczbie 86 zostaną wycofane z operacji wojskowych ze względu na zbyt wielkie koszta ich utrzymania. Ich miejsce zastąpią nowe odrzutowce "F-111".

● PRAGA — Prezydent Svoboda i premier Cernik zatwierdzili oficjalnie "Doktrynę Breżniewa", dającą ZSRR wolną rękę by interweniować zbrojnie w jakimkolwiek państwie Bloku Wschodniego.

● VIENTIANE (Laos) — USA utrzymują w Laosie oddziały partyzanckie złożone z tamtejszych szczepów, by zwalczały 50 tys. Północno-wietnamczyków i Chińczyków wspomagających komunistyczne oddziały gen. Pather Lao.

● HAWANA — By wyprodukować w najbliższych miesiącach 10 mln. ton trzciny cukrowej, Fidel Castro przeniósł obchód Bożego Narodzenia na lipiec, zmuszając wszystkich do pracy w dniach 25 grudnia i 1 stycznia.

● RIBEIRAO PRETO — Policja aresztowała w tym mieście paulistańskim grupę 30 osób należących do partyzantki komunistycznego ruchu terrorystycznego.

● RIO — Transmisja telewizyjna światowych mistrzostw piłkarskich w Meksyku miałaby kosztować Brazylię około 500 tys. dolarów. Wszystkie przedsiębiorstwa telewizyjne czynią starania u rządu (Embratel), by uzyskać tak wielce pożądaną zniżkę.

● KURYTYBA — Należy liczyć się z obniżką cen desek wysyłanych z Parany za granicę, by utrzymać konkurencję z firmami japońskimi, które eksploatują wielkie połacie lasów w Syberii.

● MADRYT — Generał Franco, dyktator Hiszpanii, zreformował swój gabinet, wprowadzając doń po raz pierwszy ludzi nie należących do rządowej partii Falangistów. Stanowią oni większość w gabinecie i zaliczają się do grona młodych.

● BRASILIA — Liderami rządowymi, w Senacie i w Izbie Deputowanych będą: senator Felinto Muller i deputowany Gilberto Marinho, zgodnie z wolą p. Prezydenta Garrastazu Médici.

● BONN — Żywe dyskusje w Bundestagu NRF wywołało oświadczenie nowego Kanclerza Willy Brandta uznającego oficjalnie istnienie dwóch państw niemieckich, podczas gdy dotąd w Bonn podkreślało się, że tylko NRF jest legalnym reprezentantem Niemiec.

● MEKSYK — Jeden z nauczycieli szkoły podstawowej odkrył przypadkowo w puszczy Quintana Roo starożytne miasto Majów, uważane za święte. Rząd Meksyku nakazał wytrzebienie lasu wokół odkrytego miasta.

● BRASILIA — Nowa poprawka w Konstytucji uniemożliwia ponowny wybór prezydenta, gubernatora, wicegubernatora, prefekta i wiceprefekta, kładąc w ten sposób kres podobnym kombinacjom politycznym.

● KURYTYBA — Dnia 30 listopada odbędą się wybory w 80 municypiach Parany, w których głosować będzie 287.728 wyborców, w tym 209.729 mężczyzn oraz 78.598 kobiet.

● HOUSTON (USA) — Dnia 15 grudnia NASA ma wypuścić w przestworza satelitę "Futbol", który przesyłać będzie obrazy telewizyjne z meczów piłkarskich o mistrzostwo świata w Meksyku. W Recife wykańcza się telewizyjną stację przekaźnikową do stolic innych stanów Brazylii.

● S. PAULO — Za 40 dni mieszkańcy stolicy paulistańskiej będą mogli telefonować bezpośrednio do Kurytyby, bez uciekania się do Centrali telefonicznej, jak to się działo dotąd. TELEPAR dokona ponadto połączenia telefonicznego między 3.296 miastami stanu São Paulo.

● BUENOS AIRES — Rząd argentyński przeznaczył sumę 13 mln. dolarów na rozwój turystyczny przy słynnym wodospadzie Iguaçu, dzięki budowie nowoczesnego lotniska, dróg asfaltowych, pierwszorzędnych hoteli itp.

● RIO — W porcie rioskim zakotwiczonych jest 10 okrętów wojennych Brazylii, 4 USA, 4 — Argentyny i 2 — Urugwaju, by wspólnie przeprowadzić manewry morskie pod nazwą "Operacja Unitas X".

● RIO — Marszałek Costa e Silva opuści pałac prezydencjalny w Laranjeiras (Rio) dopiero wtedy, gdy będzie mógł chodzić o własnej sile. Prefektura stolicy Brasilii nada imię Costa e Silva mostowi biegnącemu tamże nad sztucznym jeziorem.

Sekwestry dezorientują kompanie lotnicze

Ostatni sekwestr samolotu pasażerskiego "Boeing 707" dokonany przez amerykańskiego kaprala strzelców morskich — Minichiello, który zmusił pilota do podróży Los Angeles — Rzym, spowodował ogólną dezorientację wśród kompanii lotniczych.

Sekwestr bowiem samolotów powtarza się periodycznie i dotąd nie wynaleziono skutecznego środka przeciw niemu. Bezkarność tych którzy dokonują sekwestru jest główną przyczyną takiego stanu rzeczy. Osobnicy ci uzyskują azyl u władz kraju do którego przylatują i kpią sobie w żywe oczy z załogi i pasażerów, nie mówiąc już o kompaniach lotniczych. Jedyne rozwiązanie może dać ONZ, uchwalając drakońskie kary na sprawców sekwestru i zmuszając państwa do wydania ich w ręce sprawiedliwości. Sprawa sekwestru samolotów pasażerskich ma wejść w tych dniach pod debaty ONZ.

KSIĘŻA POLSCY W BRAZYLII

KS. JAN MAURYCY MIĘTUS — (ur. w 1852 r.)

Po obiedzie ksiądz wziął skrzypce do ręki, zaciągnął po góralsku o "Janosiku", o "wirchach i halach", a z twarzy i ruchów widać, że go zjada tęsknota do swoich gór.

Bacą tym był ks. Jan Miętus, który prawie przez 10 lat "bacował", wyrwany spod "samiutkich Tater", na Orleansie 1898 - 1908.

Ks. Miętus urodził się w Ciche-Miętusowo, parafia Czarny Dunajec, w 23 marca 1852 roku. Studia pobierał w różnych miastach: Nowy Targ, Nowy Sącz, Kraków; filozofia i teologia we Lwowie, po wstąpieniu do zakonu OO. Bernardynów (1872). Święcenia kapłańskie otrzymał z rąk ks. bpa. Franciszka Wierzchlewskiego w dniu 21 grudnia 1876 roku.

Ks. Miętus pracował w różnych klasztorach pod imieniem O. Maurycy: Rzeszów, Zbaraż, Sambor, Dukla, Brzeżany, Kraków — jako kapelan więzienia św. Michała. Piastował obowiązki w Dukli i Brzeżanach, gdzie poprosił o sekularyzację, chcąc się oddać pracy nad polską emigracją. Nawiasem należy dodać, że wielu kapłanów eks-zakonników pozostawiło swój dom i rodzinę zakonną, z powodu prześladowań religijno-politycznych, kasacji w zaborach pruskim i rosyjskim, oraz pragnienia pracy na misjach. Lecz zakony nie posiadały misji ani domu poza Polską, więc wniesiono prośbę via Rzym o zwolnienie ze ślubów i po otrzymaniu pozwoleń i uprzedniej zgodzie ordynariuszy, "a quo i ad quem" — w ten sposób zainteresowani wyjeżdżali zagranicę.

Ks. Miętus po otrzymaniu pozwolenia wyjechał z Brzeżan, złożywszy urząd przeora w 1898 roku i w towarzystwie Rafaela Karmana, znanego pod pseudonimem "Pinior", przybył do Kurytyby. Został przyjęty przez ks. biskupa José Camargo de Barros z przeznaczeniem do Rio Negro. Tu pozostał kilka miesięcy.

Na stałe osiadł w Orleansie 1898 - 1908, opuszczonej placówce przez księdza Przytarskiego, w okresie rewolucji federalistycznej w 1893 r.

Dziesięcioletnie gazdowanie na Nowej Polonii, było owocne; ks. Kandora w kronice skreślił: "uporządkował parafię; otoczył murem kościół i cmentarz, sprowadził śliczny organ z Niemiec (Ludwigsburg), który poświęcił 14 czerwca 1903 ks. Soja; wybudował plebanię w 1900 r. (obecny salon parafialny); zakupił większe dzwony u Müllera w Kurytybie; postawił kaplicę cmentarną; a przede wszystkim sprowadził Siostry Rodziny Maryi ze Lwowa i powierzył im szkołę parafialną w 1906 roku, na miejscu i w Dom Pedro w 1908 roku (Rocz. Ob. Zgrom. 1933).

W czasie duszpasterzowania ks. Miętusa odprawiły się Misje, które głosili księża Chylaszek i Kołodziej; nadto dwukrotna wizytacja pasterska w 1900 i 1905 r. W Estrela, organie katolickim diecezjalnym pod kierunkiem dr Alfonsa Teixeira de Freitas, ks. biskup Dom Duarte Leopoldo e Silva, pod datą 14-V-1905 r. skreślił takie słowa: "Dnia 27 kwietnia wizyta w Orleans; przepiękny dzień; entuzjastyczne przyjęcie zgotowała parafia; wśród tysięcznych foget i moździeży, bicia nowych dzwonów, nieprzeliczonego tłumu wiernych, wstąpiliśmy w progi świątyni. Podczas mszy św. zauważyliśmy głęboką wiarę i absolutną ciszę, charakterystyczny rys (recolhimento) ludności polskiej i ks. Jana Miętusa, gorliwego kapłana, który pobożnością buduje wszystkich. Rozrzewnienie ogarnęło nasze serce, gdy do pierwszej Komunii św. przystąpiło przeszło 200 dzieci a później starsi wśród pobożnego śpiewu.

W godzinach popołudniowych udzieliliśmy sakramentu bierzmowania i pożegnaliśmy się z pobożną i spokojną ludnością polską, elementem, który wniósł w nasz Stan tyle cech dodatnich, stając się bazą porządku i postępu, (ordem e progresso)".

Ks. Miętus przez 10 lat pracował gorliwie, zawsze uczynny, dobry kaznodzieja. Brał udział w życiu społecznym w miejscowych organizacjach polonijnych. W uznaniu zasług C.K. Ministerstwo Spraw Zagranicznych Austrii — po przez swojego posła w Rio de Janeiro — nadał mu złoty order "Franciszka Józefa" w roku 1906 r.

Mimo pięknej pracy, stęskniony za ojczyzną, powraca do Europy w 1908 roku, przekazując parafię w ręce Księży Misjonarzy. Jeszcze w roku 1911 pracował we Lwowie; dalszy ślad po nim później zaginął.

Pobyt jego w Brazylii pozostał długo w pamięci, a Bielecki w "Gazecie Polskiej" i listach do Księży Misjonarzy skreślił sylwetkę krótko i dosadnie: "Wszyscy go szanują, lubią i poważają".

Ks. Jan Pitoń, CM.

Paczki PEKAO DO POLSKI

Najtaniej, najszybciej i najsprawniej
otrzyma Rodzina i Przyjaciele w POLSCE
POMOC

przez PACZKI PEKAO tak zw. "DO WYBORU" oraz PACZKI SPECYFIKOWANE wg. katalogu.

PEKAO posiada Paczki: żywnościowe, ze świeżymi owocami, słodyczami, upominkami dla Pań, Panów i Dzieci, maszyny do szycia, maszyny dziewiarskie, lodówki, sprzęt motorowy tj. samochody, motocykle, opony, materiały budowlane, włókiennicze, inwentarz żywy tj. krowy, świnie, węgiel, koks, meble i wiele innych rzeczy...

Tylko Paczki PEKAO wolne od cla

WIELKI ASORTYMENT LEKARSTW AMERYKAŃSKICH
GOTOWE DO ODBIORU APARTAMENTY I DOMKI

Po informacje i Katalogi należy zglaszać się do:

PRZEDSTAWICIELKI Upoważnionej przez PEKAO New York,

p. Haliny BERGMAN,

SÃO PAULO

Caixa Postal Nr 5127, Tel.: 220-39-65

Dr Kazimierz Sienkiewicz

Duch praojców żyje między nami

São Paulo, dnia 9 październik 1969 roku.

Cześć zmarłym była oddawana od niepamiętnych czasów. Przybierała ona formę w zależności od stopnia cywilizacyjnego i kulturalnego. Czy zmarłego składano do piramid, czy do grot ziemnych, strącano do kraterów wulkanów, czy do grobowców, albo palono na stosie w "świętym" miejscu lub wrzucano w odmęty wód — to zawsze, akt pogrzebu odbywał się uroczyście i z przestrzeganiem rytuału.

W jednym wypadku, materialne szczątki raz na zawsze zostawały oddane w ręce bóstw, które roztaczały dalszą opiekę, w innych, po materialnym rozporządzeniu zwłokami, nikt więcej się nie troszczył o nie, w jeszcze innych wypadkach ,przyjmując wiarę w życie dusz, wytworzył się zwyczaj, w określonym dniu, wspominać i modlić się za zmarłych.

Jakkolwiek można tę cześć dla zmarłych łączyć z objawami zewnętrznymi według potrzeby jednostek, budując wspaniałe mauzolea, składając wieńce, sadząc drzewa czy kwiaty, to jednak powinno się o nich pamiętać w sensie duchowym. Wtedy bowiem poświęcamy pewien okres czasu na rozmyślanie, na wspominanie i ponowne przeżywanie określonej epoki życia z kimś, kto zasługiwał na nasze uznanie lub był nam bardzo bliski.

Natężenie uczuciowe w każdym wypadku jest różne w zależności od indywidualności i dokonanych czynów oraz wspólnoty życiowej. Oddawanie zaś hołdu ,w pewnym miejscu i w pewnej formie, ma nam przygotować tylko tło i nastrój, zapewnić swobodne, uroczyste i poważne skupienie się. Dlatego powstały cmentarze, znicze wiecznego ognia Nieznanego Żołnierza, minuty ciszy podczas akademii lub w określonej chwili. W tych ostatnich wypadkach chodzi o manifestacyjne wyrażenie publicznego uznania.

Medytacja jest zawsze chwalebna, bo ona uwypukla cechy dodatnie i zostawiony w spuściźnie wzór do naśladowania. Jest jasne, że nie powinna ona dawać powodu do nadmiernej sentymentalności i teatralnych scen, najczęściej bez treści, na pokaz. Rzewność, wzruszenie i cicha łezka, dopełniła natomiast obrazu i przez wszystkich jest przyjmowana z uszanowaniem.

Niegdyś w Rzeczypospolitej, dnia 1 i 2 listopada wszyscy gromadnie odwiedzali cmentarze, spędzając długie chwile nad mogiłami rodzinnymi i znajomych. Niekiedy w wielkich miastach odbywały się apele w miejscach, poświęconych specjalnej czci: Grób Nieznanego Żołnierza, Cmentarz Obrońców Lwowa, Pomnik Grunwaldzki, Wawel, by tam odgrzebać część historii narodu.

My poza granicami — symbolicznie, jeżeli chodzi o element miejsca — udajemy się na cmentarze i podczas Mszy świętej zanosimy prośbę do Boga o łaskę i zmiłowanie nad duszami tych, którzy pożegnali ten ziemski padół.

W smutnej fantazji przenosimy się na śnieżne tajgi Sybiru, na Westerplatte, Katyń, kanały Warszawy, obozy śmierci Oświęcimia, hen do Narwiku, El Alamein, Monte Cassino — do tych miejsc, gdzie pozostał ofiarny, bohaterski stos.

Przelatujemy nad kurhanami, nad śmiercionośnymi topielami wód, nad górskimi, tragicznymi przepaściami. Tu obcy — tam znajomy!

Odwiedzamy prastare grobowce na polskiej rubieży. Tu matka i ojciec, brat i siostra, żona i mąż — tam przyjaciel!

Zewsząd dolatuje do nas nieme wołanie i czujemy się w łączności z tradycją emanującą z ziemskiej niwy. Widzimy widma niedawnej przeszłości. I wówczas odpowiadamy współczującym głosem, wtórując księdzu...

Requiescant in pace!

Nasi rodacy wybijają się

JAN KOPYTOWSKI

Dnia 3 października objął urząd sędziego zastępczego — dr Jan Kopytowski, razem z 19 innymi kolegami. Akt objęcia urzędu odbył się w Parańskim Trybunale Sprawiedliwości. Od powyższej daty dr Kopytowski sprawuje zastępczo urząd sędziego w "comarce" Cascavel, w Północnej Paranie. Jego obszerny życiorys ukazał się na łamach "Ludu" w numerze z 12 marca br.

ROBERTO WYPYCH

Jak już wiadomo, deputowany stanowy p. Roberto Wypych sprawuje od kilku miesięcy swój mandat poselski w Izbie Ustawodawczej Parany, dzięki ustąpieniu kilku posłów tytularnych. Mieliśmy okazję uczestniczyć w jednej z sesji z okazji hołdu, jaki Izba Poselska złożyła pamięci dr Szymona Kossobudzkiego w 100 rocznicę jego urodzin. Poseł Wypych wygłosił wtedy piękną przemowę, odbierając od swych kolegów liczne gratulacje.

KS. KANONIK ALOIZY ORSZULIK

Dnia 15 sierpnia br. w Jundiai do Sul, obchodził swój Złoty Jubileusz Kapłański ks. Aloizy Orszulik, znany szeroko ze swych prac duszpasterskich na terenie Santa Cathariny, zwłaszcza w Paraguaçu. Z tej okazji ks. Jubilat otrzymał z rąk biskupa diecezjalnego tytuł honorowego Kanonika.

Gratulujemy naszym trzem Rodakom, że zdołali się wybić na swych stanowiskach, zajmując wyższe szczeble w swych urzędowych funkcjach.

Z Listów do Redakcji

Niteroi, 9-X-1969.

Do Redakcji "Ludu"!

Może Redakcja "Ludu" pomoże mi w odszukaniu mojej siostry Stefanii Martusewicz z domu Giza.

Stefania Martusewicz mieszkała z nami w Pôrto Alegre. Przed 15 laty z mężem i trojgiem dzieci wyjechała do São Paulo i mieszkała w Vila São Miguel. Potem mąż jej został zabity a ona pozostała sama z dziećmi. My też w Pôrto Alegre zmieniliśmy mieszkanie i kontakt z siostrą został zerwany. Poszukiwaliśmy ją przez radio i przez ogłoszenia w gazetach, ale bez skutku.

Jestem poważnie chora od dłuższego czasu. Chciałabym jeszcze zobaczyć się z siostrą ale nie mam sposobu, aby osiągnąć jej adres. Może ktoś z Czytelników "Ludu" będzie znał adres Stefanii. Byłabym bardzo wdzięczna, za udzielenie jakiejkolwiek o niej informacji.

Aleksandra Szpak
Rua Machadinho, 1183.
NITEROI — CANOAS
Rio Grande do Sul

OD REDAKCJI:

Z powodu niedopatrzenia część Numerów "Ludu" z dnia 29-X-br. ukazała się bez korekty na 1-szej stronie, za co bardzo przepraszamy Szanownych Czytelników.

WIERSZ NADESŁANY:

Sygnał na Drodze

Kiedyś płynąłem myślą po srebrzystej fali
I jakieś dobre duchy na skrzydłach mnie niosły,
W odległym nieboskłonie świat jeszcze się palił,
Poniżej zaś — na ziemi, mogilnice rosły.
I w takt słońca-zegara, zwiastowały światu
Czerwoną "Wolność" RUSA i dwadzieścia batów.

W dalekim kraju jeszcze północ mrozem dmucha
I lekkim puchem śniegu stroi lasy, pola.
W zimową noc gwiaździstą, śnieżna zawierucha —
Podczas, gdy u mnie słońce — karnawał — swawola.
I tak dziwacznie ten srogi świat się potyka,
Co jednym z serca daje, to drugim umyka.

Stroskane myśli płyną, niczym łódź żaglowa,
Co dziobem pruje fale rozrzucając bokiem,
W otchłaniach wód szumiących "posejdońska" mowa
Wskazuje czas przebyty, zegarowym krokiem.
Wówczas... czas nie jest czasem, co płynie po fali
Ginący bezpowrotnie, bez życia w oddali.

Ile wiosen przeszło, ostygłych "listopadów"
Pozostało nam jeszcze do rozrachowania.
Ile dróg do przebycia i nieznanych szlaków
Ukrytych przed człowiekiem w skarbcu życio-braniaL
I Bóg jeden li/tylko odpowie Ci szczerze,
Jakim szlakiem doczesnym życie Twoje bieże.

Gdy noc wilgotna czołem dotyka się ziemi
I nasze myśli giną poza kręgiem granic,
Jasne duchy się łączą rękami bratniemi,
Białą wstęgą miłości opasują szaniec,
Gdzie życie się rodzi i gdzie życie przemija,
Które z rosą poranną Matka - Ziemia spija.

Po długich latach walk i czarnej nienawiści,
Gdy ludzkie plemię znowu zapragnęło zgody,
Liczono na ustępstwa, wzajemne korzyści,
Na szable po staremu wylewano wody.
Lecz powiadam Wam szczerze: Toż po trzykroć głupi,
Kto sądzi, że u Rusa wolność sobie kupi.

luty 1969. NEIL

LUD Alameda Cabral, 445
Caixa Postal, 155
Tel.: 4-1057
Curitiba - Paraná
Brasil

Proprietário: Congregação da Missão

Diretor: Pe. Domingos Wiśniewski

Redatores: Pe. Sigismundo Piotrowski e Pe. José Zając

GODZINY PRZYJĘĆ:
Od poniedziałku do piątku: od 8 do 12 i od 14 do 18.
W soboty: od 8 do 12.

PRENUMERATA "LUDU" NA ROK 1969

Pocztą zwykłą:
W Brazylii .... NCr$ 10,0
W krajach północno i południowoamerykańskich ... . 4 dolar
W Europie, Azji, Afryce Oceanii .... 5 dolarów

Pocztą lotniczą:
W Brazylii .... NCr$ 20,0
W krajach południowoamerykańskich ..... 8 dolarów
W krajach północnoamerykańskich ...... 13 dolarów
W krajach europejskich itd. .... 18 dolarów

Cena egzemplarza w Kurytybie .... NCr$ 0,30
Cena egzemplarza w São Paulo i Pôrto Alegre NCr$ 0,35

"LUD" wysyłany pocztą lotniczą można nabyć:

São Paulo: w kiosku gazetowym obok poczty głównej — (Avenida São João).
W kiosku gazetowym na stacji kolejowej LUZ (Livraria da Estação da Luz, Saguão Principal), przy wejściu do Parku.
Porto Alegre: w kiosku na placu Abrigo Parobé, Loja n.º 1.
Brasília: można czytać naszą gazetę w "Salão Nacional e Internacional da Imprensa, da COOPER PRESS, w Brasília Imperial Hotel".

PRZEDSTAWICIELE "LUDU" ZA GRANICĄ:
W U.S.A.: — Rev. W. Sulik, St. Stanislau Rectory, 607 Humboldt Street, Brooklyn, N. Y. 11222.
W Argentynie: — Sźr. Józef Czajkowski, Avenida Mitre 127, Posadas, Pcia. Misiones. Stanisław Dziewa w Gobernador Rocca i Eduardo R. Kowczyk, Floricultura Obera calle Cordoba 267, OBERA Misiones.

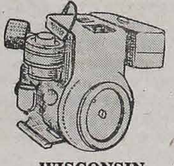

PROBLEMAS DO AGRICULTOR — MÃO DE OBRA CARA — ESTIAGENS — MÁS COLHEITAS.
ELIMINE ESTES PROBLEMAS E OBTENHA LUCROS CERTOS, MECANIZANDO SUA LAVOURA.

IMAG-Implementos e Maquinas Agricolas Ltda.

MOTORES DIESEL A GASOLINA DA MELHOR PROCEDÊNCIA.

AGUARDAMOS SUA VISITA

MICRO TRATOR ISEKI — LINHA COMPLETA EM EQUIPAMENTOS PARA IRRIGAÇÃO

AV. SETE DE SETEMBRO — 2426 — ESQUINA COM RUA CONSELHEIRO LAURINDO — CURITIBA — MATRIZ EM SÃO PAULO

Rzeczy Ciekawe i Prawdziwe

ODRZUTOWIEC PONADDŹWIĘKOWY

Samolot ponaddźwiękowy, który może lecieć z szybkością 2.000 — 3.000 kilometrów na godzinę, przy zetknięciu z nagromadzonymi w chmurach kryształkami lodu, uległby natychmiast katastrofie. Potrzebne więc będą odpowiednio działające radary i ogromną rolę będzie się przywiązywać do obsługi meteorologicznej.

Opór powietrza przy tak dużej szybkości powoduje silne nagrzewanie się powierzchni kadłuba. Temperatura jest wówczas tak wysoka, że może stopić aluminium. Tę przeszkodę zwaną "barierą cieplną", ominięto podnosząc jeszcze pułap lotu do 30 kilometrów. Razem ze wzrostem wysokości, zmniejsza się bowiem gęstość powietrza i maleje jego temperatura. Na wysokości na przykład 20 kilometrów wynosi ona minus 60 stopni C, a gęstość powietrza jest 30 razy mniejsza niż na poziomie Ziemi.

Sam przelot z szybkością ponaddźwiękową zużywa 55 proc., paliwa, następne 4 procent zużywa na lądowanie, a 11 proc. stanowi rezerwa. Wynika z tego, że w czasie startu i nabierania szybkości silnik pożera 1,5 - 2 ton paliwa na minutę, a w czasie przelotu już tylko pół tony na minutę.

Ponieważ ilości te uzależnione są również od panujących warunków atmosferycznych, służba meteorologiczna musi obliczać prognozę temperatur dla całej trasy, z dokładnością do 1 stopnia, aby ilość zabranego paliwa gwarantowała pełne zapotrzebowanie.

DELFIN ULUBIEŃCEM PUBLICZNOŚCI

Jeden z delfinów, który całe lato spędził u brzegów czarnomorskiego uzdrowiska Eupatoria zyskał sobie powszechną sympatię wczasowiczów. Delfin ten, nazwany Aifa, przypływał na klaskanie dłonią o powierzchnię wody, pozwalał sobie sadzać dzieci na grzbiet, głaskać się itp. Z wdziękiem też przyjmował z ręki poczęstunek — małe rybki — o którę dopominał się charakterystycznym mlaskaniem.

Delfiny osiągają chwilami szybkość 80 km na godzinę. Badania wykazały, że nie szczególny kształt ciała, ani siła mięśni czy sposób pływania przyczyniają się do tego, lecz zmniejszenie oporu wody, osiągane dzięki "tłumiącej" warstwie naskórka oraz błony zewnętrznej o szczególnej strukturze.

NAJWIĘKSZE MIASTA

Na świecie jest 135 miast posiadających powyżej miliona mieszkańców, w których mieszka 316 milionów ludzi, co stanowi ok. 9,3 procenta łącznej ludności świata w 1965 roku.

100 lat temu na świecie było tylko 6 takich miast — Londyn, Paryż, Wiedeń, Pekin, Tokio i Nowy York. Pod koniec ub. stulecia liczba ta podwoiła się, doszły bowiem: Moskwa, Petersburg, Berlin, Konstantynopol, Chicago i Osaka.

W Ameryce Łacińskiej miast — "milionerów" jest 13, w Afryce — 4, w ZSRR — 9, w Europie — 27, w Ameryce Płn. — 32, w Australii — 2 i w Azji — 18.

DOMY-TWIERDZE

Jako jedyną ochronę przed przestępcami uważa się w USA obecnie budowę domów twierdz. Takiego systemu alarmowego jak w tych domach mogą pozazdrościć nawet dyrektorzy amerykańskich więzień.

Firma, która podjęła się budowy tych domów gwarantuje całkowite bezpieczeństwo i spokój za żelaznym, 10-stopniowej wysokości ogrodzeniem. Ponadto: elektronowi stróże, skomplikowany system telewizyjny zainstalowany w domu i na podwórzu, elektronowi "kontrolerzy" u furtki itd. — mają całkowicie zabezpieczyć mieszkańców domu.

Firma otrzymała już wiele zamówień. Pierwsze domy-twierdze zostaną zbudowane na przedmieściach Washingtonu.

PRZENIESIENIE CAŁEGO MIASTA

Nie często zdarza się, aby całe miasto przenosiło się na nowe miejsce. Taką operację przeprowadza się obecnie z miastem Most — centrum basenu węgla brunatnego w północnych Czechach. Mniej więcej w odległości trzech kilometrów od liczącego 700 lat Mostu zbudowano nowe miasto. W jego nowoczesnych wygodnych domach mieszka już obecnie 45.000 osób.

Potrzeba przenies i e n i a miasta na nowe miejsce wynika z faktu, że na jego terenie geolodzy odkryli ogromne zasoby węgla brunatnego, zalegającego w grubych pokładach na niedużej głębokości, tuż pod ulicami i placami. Specjaliści obliczyli, że wydobycie węgla można tam prowadzić sposobem odkrywkowym i na wielką skalę.

KRADZIEŻ MODELI

Dziennik "Figaro" zamieszcza duży i pełen zaniepokojenia artykuł na temat szpiegostwa przemysłowego uprawianego przez Amerykanów, Japończyków, Belgów i Włochów wobec mody francuskiej.

Specjalnie czynni są tu Japończycy, którzy nawet mają pod Tokio szkołę szpiegostwa przemysłowego. Autorka artykułu ujawnia, że w czasie obecnego sezonu szpiedzy japońscy wynajęli biuro na Avenue Georges V, dokładnie naprzeciwko słynnej firmy francuskiej Balenciaga i przy pomocy swych doskonałych kamer fotografowali modele. Włosi zaś "uwzięli się" na Yves Saint-Laurenta, tak, że ten słynny projektant musiał zaskarżyć ich w sądzie w Mediolanie.

Szpiegostwo przemysłowe wobec mody francuskiej ułatwione jest tym, że praktycznie nie ma możliwości procesowania się ze szpiegami. Obowiązuje wprawdzie tzw. Ustawa Sauniera z 12 marca 1952 r., ale przewiduje ona tak niskie kary, że szpiegom opłaca się je nawet płacić.

Oblicza się, że obrót z kradzionymi modelami wynosi więcej niż obrót oficjalny, obliczany na 250 mln franków (ok. 45 mln dolarów) rocznie.

ODKRYCIA AMERYKAŃSKICH BIOLOGÓW

Podczas prób hodowania roślin w atmosferach sztucznych, odmiennych od ziemskiej, amerykańscy biologowie "kosmiczni" dokonali ostatnio ciekawego odkrycia. Mianowicie okazało się, iż hodowane rośliny wegetują najlepiej bynajmniej nie w zwyczajnym powietrzu, którym oddychamy na Ziemi, lecz w eksperymentalnie wytworzonej mieszaninie gazów. Pomidory, kwiaty i inne pospolite rośliny rosły najlepiej wówczas, gdy zawartość tlenu w sztucznej atmosferze zredukowano do nieco mniej niż połowy i równocześnie znacznie podwyższono zawartość w niej dwutlenku węgla (który w atmosferze ziemskiej występuje normalnie w ilości 0,033 procent).

To odkrycie godne jest uwagi przede wszystkim dlatego, ponieważ ujawnia ono, iż przesądem jest pospolity i jako oczywisty przyjmowany pogląd, jakoby warunki panujące na Ziemi były dla wszystkich istniejących tu form żywych optymalne. Ale znaczenie odkrycia biologów amerykańskich sięga znacznie dalej. Jak wiadomo, rośliny zielone przeprowadzając fotosyntezę, w wyniku której z dwutlenku węgla i wody pod wpływem promieni świetlnych powstaje cukier, wydzielają wolny tlen. W braku roślin, zapas tlenu atmosfery ziemskiej zostałby zużyty w ciągu około trzystu lat, po czym Ziemia już nie byłaby dla człowieka i dla zwierząt.

WYKRYWANIE DEFEKTÓW W AUCIE

Posługując się komputerem połączonym z elektronowym sprzętem kontrolnym Ośrodek Naprawy Samochodów pod Nowym Jorkiem może w ciągu paru minut wykryć przeszło 100 przyczyn dla których jest niebezpiecznie czy nieekonomicznie prowadzić dany samochód. Przy każdej z prób podstawowych rejestrowane są tysiące próbek działania poszczególnych części. Na przykład w czasie trwającego ułamku sekundy zapłonu jednej świecy, komputer otrzymuje i analizuje około 1.000 pomiarów.

JANINA M. URBAN

Kartki z Pamiętnika

(Ciąg dalszy)

Wolnym krokiem wracamy. Odczuwam ból na wspomnienie cierpień i zmagań mieszkańców tej dzielnicy, ale równocześnie odczuwam radość na myśl, że jednak nie udało się hitlerowskiej hordzie spełnić rozkazu kata Hitlera: zniszczyć Polskę! Zrównać ją z ziemią! — A Warszawa jest i jakby młoda dziewczyna — cała w stęgach kolorowych uśmiecha się z każdego balkonu, z każdej grządki, z każdego placu czerwono-biała petunją.

Wsiadamy do tramwaju. Słychać narzekania, że taki tłok... że gorąco... A ja nie czuję gorąca. Nie jest mi przykro, że stoję. Migają przed oczami domy i kamienice Warszawy a ja uśmiecham się szczęśliwa, że Warszawa jest... że Warszawa żyje!

Dzięki Bogu, zdążyłam na czas do Opery. Przebrałam się szybko i jadę z całą grupą. Nie potrafię opisać wrażenia które mnie ogarnęło, gdy wchodziłam do Wielkiego Teatru. Co za rozmiar! Bez przewodnika można się tu zgubić. Nie bez racji pani Majowa napomina: — Trzymajcie się kupy! Ja zwykle trzymam się pani Anieli, ale nie zdołam ustać na miejscu; chciałabym wszystko zwiedzić i poznać. Szczęście jak zwykle mi dopisuje. Podchodzi do nas znana pani prof. Zawadzka i oprowadza nas, opowiadając że to wszystko w gruzach było. Że długo debatowali nad tym w jakich rozmiarach teatr odbudować. Część była za większym a część za mniejszym. Na szczęście zwyciężyła ta strona która do głębi znała społeczeństwo i wiedziała, że ono nie tylko chlebem żyje, ale i sztuką. Obserwując publiczność, uderzyła mnie różnica stroju. Otóż obok wykwintnie ubranej damy siada pani w skromnym sportowym stroju. Fakt ten jest bardzo ważny. Świadczy, że teatr dla Polaków to nie defilada strojów, ale podziw i uznanie dla sztuki.

Nie mogłam uwierzyć, że wszystkie miejsca będą zajęte; bo tych miejsc tylko na dolnej części jest chyba ze dwa tysiące, a oprócz tego są dwie loże i balkon. Rzeczywistość jednak dowiodła mi, że Polacy wolą zaoszczędzić w czym innym i korzystać ze sztuki. Mój szacunek i uznanie dla błogosławionych rąk, które nie szczędziły sił ani czasu na odbudowanie i w ten sposób zapewnić postęp i powodzenie na terenie sztuki.

W sobotę, dnia 19 lipca idziemy z wizytą do Sejmu. Przed gmachem Sejmu wzruszające spotkanie Polaków ze wszystkich krańców ziemi. Rojno tu i gwarno. Wymiana adresów i obietnic utrzymania kontaktu przez korespondencję. Ogólna uwaga jest skierowana w stronę młodzieży z Francji i Niemiec, która tu przyjechała na wakacje letnie. Dokuczliwy robaczek zazdrości targnął moim sercem — moje pisklęta polskie w Brazylii nie mają możliwości nawet marzyć o tym. Mówi się trudno. Miłość do Ojczyzny Ojców naszych można odczuwać choćby z daleka.

(C. d. n.)

KĄCIK LEKARSKI:

Należyta pielęgnacja dziecka

Jedną z podstaw prawidłowego rozwoju dziecka jest odżywianie. Posiłki muszą być odpowiednio przyrządzone (o ile matka nie karmi piersią) odpowiednio przechowywane i regularnie podawane. Od prawidłowego odżywienia zależy bowiem w dużym stopniu rozwój i budowa kośćca, od właściwego podawania witamin — odporność przed chorobami (krzywica), szczególnie ostro atakująca niemowlęta.

Równorzędne znaczenie dla rozwoju niemowlęcia ma odpowiednia pielęgnacja, która łączy się z pedantycznym przestrzeganiem czystości osobistej i czystości środowiska, w którym przebywa dziecko, dużo mniej odporne na zarazki aniżeli dorośli. Skóra zdrowego noworodka powinna być gładka, różowa, bez żadnych odparzeń, potówek, wyprysków.

Podstawą takiego zdrowego wyglądu jest kąpiel, która powinna odbywać się zawsze o tej samej porze, najlepiej przed ostatnim karmieniem. Żeby skóra mogła dobrze oddychać, nie owijamy dziecka bardzo ciepło, nie używajmy ceratek osłaniających trzy czwarte ciała, sprzyja to bowiem powstawaniu potówek, które bardzo łatwo, przy zadrapaniu mogą ulec ropieniu. Należy codziennie wychodzić z dzieckiem na spacer, przewietrzać dobrze jego pokój.

PAMIĘTAJMY O SZCZEPIENIACH OCHRONNYCH

Tylko pełna seria szczepień ochronnych, zastosowana w pierwszym roku życia, może zabezpieczyć dziecko całkowicie przed groźnymi chorobami zakaźnymi (Heine Medina, gruźlica, ospa, błonica).

Z dolegliwości występujących u niemowlęcia najgroźniejszą jest biegunka niemowlęcia. Jej pierwszym objawem są najczęściej luźne stolce z domieszką śluzu, lub żyłek krwi. Jeśli matka nie może udać się do lekarza tego samego dnia, w którym dziecko zachorowało, powinna zastosować całkowitą głodówkę, nie karmić nawet piersią, ale podawać często i w dużej ilości lekkosłodzoną wodę, lub rumianek. Z udaniem się do lekarza nie czekać dłużej jak jeden dzień. Biegunki, szczególnie w okresie letnim, są poważnym schorzeniem. Kłopotliwe są również zaparcia. Nie wolno stosować na własną rękę żadnych środków przeczyszczających, żadnych czopków ani lewatywek. Zaparcie ustępuje najczęściej bardzo szybko po zastosowaniu odpowiedniej diety.

Nie można lekceważyć u niemowlęcia kataru, mogącego wywołać szereg powikłań. Najczęściej zapalenie ucha środkowego, przy którym dziecko zaczyna źle jeść, płakać przy ssaniu, kręcić główką, dotykać rączkami uszu. Ponieważ na zewnątrz nie widać żadnych zmian, często nie zwracają uwagi na te dolegliwości. Nie wolno natomiast, bez porozumienia się z lekarzem, zapuszczać dziecku do ucha kropli, czy innych "cudownych" olejków.

Z przykrych dolegliwości występujących często u niemowląt należy wymienić skazę wysiękową — czyli uczulenie na jakieś składniki pożywienia, ujawniające się w występowaniu na skórze dziecka bąbli, bądź ropnych strupków na głowie, zwanych pospolicie ciemieniuchą.

Pamiętajmy, że niemowlę, wbrew pozorom, jest niezwykle wrażliwe na atmosferę otoczenia. Potrzebuje spokoju, uśmiechu i czułości.

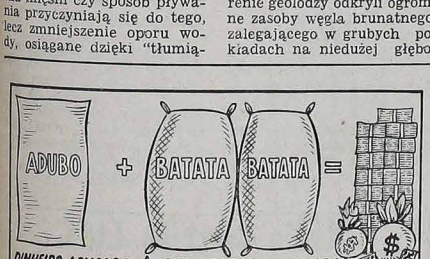

Nós Garantimos Isto!

SIM, PORQUE O SEGRÊDO DO NOSSO EXITO TEM SIDO HONESTIDADE, E TRABALHO, ALIADO AO DESEJO DE CONTRIBUIR PARA O ENGRANDECIMENTO DE NOSSA AGRICULTURA.

COMO o NOSSO NEGÓCIO é FABRICAR ADUBOS, ESTAMOS PROCURANDO AJUDAR ao NOSSO MODO:

ADUBOS SOBERANO

Oferecendo os Melhores Produtos pelos Melhores Preços!

PARA OUTROS ESCLARECIMENTOS, CONSULTE O SEU AGENTE SOBERANO MAIS PRÓXIMO

(ESTA MARCA O IDENTIFICA)

RETIFICA BRASPOL LTDA.

Odnawiamy wszelkie typy motorów samochodowych. Kompletne reformy traktorów gąsienicowych i kołowych Robota szybka i gwarantowana. — Ceny przystępne. Rua Marechal Floriano Peixoto, 4.100 — Fone: 4-2635

CURITIBA — PARANÁ

OKULARY
BIŻUTERIE
ZEGARKI

CARL R. RAEDER
Rua Riachuelo, 147
CURITIBA

Farmacia e Drogaria Stellfeld

FILIAIS: Rua Riachuelo, 130
FARMASTEL, Travessa Oliveir Belo, 71

Są to apteki prowadzone przez Profesorów Fakultetu Farmaceutycznego, które sprzedają najtaniej w Kurytybie i są godne zaufania.

LIVRARIA INTERNA
SUL / II DA C.N.B.B.
Avenida Jaime Reis, 369
CURITIBA — PARANÁ
Livros de formação Religiosa — Vocacional e Catequética. Artigos Religiosos e Material Escolar.

DISTRIBUIDORA DE PAPEL DE ARTES GRAFICAS
Sta Maria Ltda.

PAPEL PARA IMPRESSÃO EM GERAL

Envelopes - Cartões de Visita - Cartolinas - Etc.

***

PAPEIS PARA MIMEÓGRAFO
FORMATO OFÍCIO
ATACADO E VAREJO

Prêços especiais para revendedores
Estoque para pronta entrega

***

Avenida Visconde de Guarapuava, 2.140
Esquina Rua Tibagi — Fone: 4-9465

CURITIBA — PARANÁ

ŻYCIE RELIGIJNE:

PIĄTA NIEDZIELA PO TRZECH KRÓLACH

Ewangelia św. zapisana u św. Mateusza w rozdziale 13

W on czas powiedział Jezus rzeszom tę przypowieść: Podobne jest królestwo niebieskie człowiekowi, który posiał dobre nasienie na roli swojej. A gdy ludzie spali, przyszedł nieprzyjaciel jego i nasiał kąkolu między pszenicą i odszedł. A gdy urosła trawa i owoc uczyniła, tedy się pokazał i kąkol. A przystąpiwszy słudzy gospodarscy rzekli mu: Panie, czyś nie posiał dobrego nasienia na roli Twojej? Skąd tedy kąkol ma? I rzekł im: Nieprzyjazny człowiek to uczynił. A słudzy rzekli mu: Chcesz, pójdziemy i zbierzemy go? I rzekł: Nie, byście snać zbierając kąkol, nie wykorzenili razem z nim i pszenicy. Dopuście obojgu róść aż do żniwa, a czasu żniwa rzeknę żeńcom: Zbierzcie pierwej kąkol, a związcie go w snopki ku spaleniu: a pszenicę zgromadźcie do gumna mojego.

KĄKOL OBRAZEM GRZECHU PIERWORODNEGO

W rozmaity sposób możemy sobie tłumaczyć przypowieści ewangeliczne. Często słyszeliśmy, że to pomieszanie pszenicy z kąkolem jest obrazem współżycia dobrych i złych ludzi. Że to jest dobrą rzeczą dla jednych i drugich. Ale kąkol w zbożu też można sobie wyobrazić, na polu naszej duszy jako grzech pierworodny. Bóg stworzył człowieka na swój obraz i podobieństwo, obdarzając go swoją łaską. Pięknie się przedstawiało to pole duchowne jak śliczny łan pszenicy bez chwastów. Ale nie mógł znieść tego przywileju człowieka upadły anioł i zasiał kąkol pychy: "Będziecie jako bogowie, wiedząc dobro i zło". I ten grzech wprowadził wielkie zamieszanie w duszy człowieka. Stąd ciągła walka między dobrem i złem, a w rozmaitych epokach różnie się przedstawiała. Żyjemy w epoce, w której wielu ludzi bagatelizuje zepsucie naszej natury przez grzech pierworodny. Nie uznają grzechu, wszystko dla nich jest dobrem. Ale my wiemy z doświadczenia, że tak nie jest. Najlepszy człowiek może powtarzać za św. Pawłem: "Czuję inny zakon w członkach moich i dlatego nie to dobro, które kocham czynię, ale to zło, które nienawidzę. Najświętszy człowiek odczuwa w sobie zarzewie tego kąkolu moralnego i wiele walki i pomocy Bożej potrzeba, aby go zwyciężyć. Kto nie uznaje, że natura ludzka jest zepsutą przez grzech pierworodny, oszukuje samego siebie, bo sumienie mówi mu co innego. Z drugiej strony nie mamy popadać w rozpacz z powodu naszych grzechów, bo przecież możemy się z nich podnosić przy pomocy łaski Bożej, jak sam Pan Jezus pouczył św. Pawła. Kto nie chce usuwać tego "kąkolu grzechu" z pola duszy swojej, może się z nim stać to, co z kąkolem w przypowieści: "Związcie go w snopki ku spaleniu".

KS. Z. P.

Duszpasterz odpowiada

Prawosławni i protestanci mają tę samą Ewangelię, co my.

— Jezus powiedział do św. Piotra, pierwszego Papieża: "Szymonie, synu Jana, ty jesteś Piotr, a na tej opoce zbuduję Kościół mój"... Powiedział "Kościół mój", a nie "Kościoły moje"; jest tylko jeden prawdziwy Kościół Chrystusowy, a nie dwa lub kilka.

Powiedział tylko do św. Piotra: "Szymonie, synu Jana, ty jesteś..." a nie do w ogóle Apostołów. Gdzie więc Piotr, tam jest również prawdziwy Kościół Chrystusowy.

Posłuchajmy dalej woli Jezusowej, wyrażonej w słowach: "... A będzie tylko jedna owczarnia i jeden pasterz". Kogóż mianuje tym pasterzem? "Piotrze... paś owce moje, paś baranki moje... utwierdzaj braci swoich". Zupełnie wyraźnie!

To zaś zawiera się w Ewangelii, w każdej księdze!

Prawosławni sami odpadli od Kościoła, nie chcą uznawać Papieża za opokę, na której jest zbudowany Kościół; pewien biskup konstantynopolitański, chcący być równym Papieżowi, spowodował schizmę, czyli oddzielenie się od stolicy Piotrowej.

Również pycha była powodem wszystkich herezji, a Luter swym buntem przeciwko Papieżowi wywołał powstanie protestantyzmu.

Rzeczywiście, protestanci sami odłączyli się od Kościoła, również odrzucając słowa Jezusa: "Ty jesteś Piotr, a na tej opoce zbuduję Kościół mój", co jest oczywiste. Z przytoczonych słów Jezusowych widać wyraźnie, że Jezus zbudował swój Kościół na Opoce, czyli na Papieżu, następcy św. Piotra — pierwszego Papieża.

Przypuśćmy, że mają tę samą Ewangelię. Lecz protestanci tłumaczą ją dowolnie, w niektórych zaś miejscach przez dodanie kilku wyrazów spaczyli jej znaczenie. Tak na przykład Luter przez dodanie w kilku miejscach słowa "sam" zmienił znaczenie połowy Ewangelii. Co zaś najgorsze, protestanci tłumaczą Pismo św. zupełnie dowolnie nawet w rzeczach najważniejszych.

Odrzucenie przez protestantów części Ewangelii prowadzi ich do wielkiej niezgodności w rozumieniu całej Ewangelii, przeto nie wiedzą, w co mają wierzyć na pewno.

W sprawach religijnych protestanci nie uznają nad sobą żadnej powagi naukowej. Istnieje mnóstwo sekt, różnie wierzących w rzeczy podstawowe. Jedna sekta uznaje siedem sakramentów, inne jeden, dwa lub więcej. Można więc śmiało twierdzić, że każda sekta ma tyle wiar, ile rozumów.

POLSCY BISKUPI NA SYNODZIE W RZYMIE

W rozpoczętym uroczyście w dniu 11 ub. m. Synodzie Biskupów uczestniczyli z Polski: ks. kardynał Stefan Wyszyński, Prymas Polski, jako przewodniczący Konferencji Biskupów Polskich, oraz ks. kardynał K. Wojtyła zastępca przewodniczącego Konferencji Biskupów Polskich, który został zaproszony na obrady Synodu specjalnie przez papieża Pawła VI. Wraz z kardynałem Wyszyńskim wyjechali do Rzymu również ks. arcybiskup A. Baraniak z Poznania i ks. arcybiskup Bolesław Kominek. Ks. kardynał Wojtyła przybył do Rzymu wcześniej, po zakończonej podróży po Kanadzie i USA.

100-LECIE SIÓSTR DOMINIKANEK

W Świętej Aniele koło Częstochowy odbyły się uroczystości związane z jubileuszem 100-lecia Sióstr Dominikanek klauzurowych. W uroczystości brali udział ks. kardynał Wyszyński i ks. biskup S. Bareła. Przemówienie powitalne wygłosił prowincjał dominikańskiej prowincji polskiej o mgr K. Kasznica. Uroczystą mszę św. na krużgankach klasztoru odprawił ks. biskup Bareła, ordynariusz diecezji częstochowskiej, a okolicznościowe kazanie wygłosił ks. kardynał Wyszyński. Klasztor zajmowany przez zgromadzenie Sióstr Dominikanek zbudowany został przez OO. Bernardynów, a w 1809 r. klasztor przekazano Siostrom Dominikankom. Zabytkowy kościół i figura św. Anny stanowią cel licznych pielgrzymek.

PAWEŁ VI UDZIELA WIĘKSZEJ ODPOWIEDZIALNOŚCI

Papież Paweł VI zatwierdził reformę Komisji Papieskiej dla Ameryki Łacińskiej, aby pozwolić na inicjatywę i odpowiedzialność Konferencji Biskupów Ameryki Łacińskiej CELAM za działalność Kościoła katolickiego w tej części świata.

MSZA ŚW. NA SPOSÓB HINDUSKI

Odprawiać Mszę św. odpowiednio do temperamentu i zwyczajów narodowych będą mogli księża katoliccy, jak donoszą z Watykanu. Świece zastąpią lampy olejowe, nie będzie przyklękań, bo to nie oznacza szacunku u Hindusów i zamiast szat liturg. jakie używa się przy sprawowaniu Mszy św., będzie się używać szat, jakie mają zwyczaj nosić Hindusi — to jest anga vasta.

JEDNOŚĆ W KOŚCIELE

Generalny Sekretarz Konferencji Narodowej Biskupów Brazylijskich Dom Aloisio Lorscheider stwierdził ostatnio, że "jedność Kościoła nie jest zagrożona i jest rzeczą niemożliwą, aby mogła być złamana. Łamie się ten, który się oddziela od Kościoła. Co do władzy Papieża — przypomniał, że ona jest najwyższa, powszechna i odnosi się do całego Kościoła według ustanowienia Bożego, dlatego nie ma mowy, aby mogła być umniejszona.

LICZBA NOWICJUSZÓW U MISJONARZY ŚWIĘTEGO WINCENTEGO

Donoszą z Kalifornii (Stany Zjednoczone), że w tym roku wstąpiło do nowicjatu 58 młodzieńców do Seminarium Najśw. Maryi Panny w Santa Barbara. Jest to ciekawe zjawisko w czasach tak trudnych dla powołań, bo przez 150 lat istnienia Seminarium nigdy nie było tak dużo nowicjuszów.

PREZENTY Z UGANDY DLA PAPIEŻA

Prezenty, jakie Papież otrzymał w czasie swej podróży do Afryki, przybyły do Rzymu w specjalnym aeroplanie z Kampala. Na pierwszym miejscu prezenty od prezydenta Ugandy Milton Obote: ptaki i antylopa wypchana, następnie rzeba z 22 kieł słonia z imionami 22 męczenników Ugandy i trzy tony różnych przedmiotów z drzewa, kamienia i metalu — prezenty od wybitnych ludzi tego kraju.

ASTRONAUCI W RZYMIE

W Rzymie bawili zdobywcy księżyca Armstrong, Aldrin i Collings i zostali przyjęci na audiencji przez Papieża. W czasie wyświetlania filmu ze zdobycia księżyca Armstrong oświadczył: Kiedyśmy podróżowali między planetami, byłem głęboko przejęty wobec najlepszych dzieł sztuki Bożej". Papież przemawiając do astronautów, wyraził nadzieję, żeby te loty do planet zbliżyły ludzi i żebyśmy "mogli poznać więcej dzieła Stwórcy, które opowiadają chwałę bożą".

PRZECIW FAŁSZYWEJ JEDNOŚCI

Przełożony Benedyktynów Stanów Zjednoczonych opat Rembert Wekland, przemawiając na Synodzie zaznaczył, że obecny kryzys w Kościele nie da się rozwiązać przez domaganie się praktykowania miłości i współpracy. "Musimy być bardzo szczerzy — dowodził opat Rembert — i okazać się otwartymi dla świata i znaleźć rozwiązanie, aby przyszłe pokolenia nie tylko pozostały w Kościele, ale także by dopomogły do zbudowania nowego świata i nowego nieba". Na końcu przestrzegł Biskupów przed fałszywą jednością na Synodzie.

TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO

W dniach od 5 do 12 października obchodzony był we wszystkich kościołach i kaplicach w Polsce. Tydzień miłosierdzia chrześcijańskiego pod hasłem: "Pomóż utrudzonej matce". Celem Tygodnia było wzbudzenie większego szacunku dla matki oraz zachęcenie do pomagania jej w trudnych obowiązkach.

Wieści z Polski

POLSKIE ELEKTROWNIE W INDII

W Indii rusza budowa kolejnej elektrowni cieplnej Khoradi, największego z dotychczasowych obiektów energetycznych w tym kraju. Projekt elektrowni opracowali polscy specjaliści. Znaczna część urządzeń będzie również dostarczona przez Polskę. Centrala Handlu Zagranicznego "CEKOP" przekazała już pierwsze urządzenia. W roku przyszłym dla Khoradi dostarczone będą dwa turbozespoły — każdy o mocy 125 MW. Część urządzeń dla tej elektrowni wykonana będzie przez Indie. Jest to druga elektrociepłownia budowana w Indii przez "SEKOP". Pierwszą była Barauni, w całości zaprojektowana, wykonana i wyposażona przez Polskę. Ponadto "CEKOP" dostarczył dwie kotłownie energetyczne wraz z automatyką dla elektrowni Para i Bhusaval.

MEKSYK ZAKUPIŁ LICENCJĘ BIELSKIEJ FABRYKI

Bielska Fabryka Obrabiarek jest eksporterem znanych i bardzo cenionych na świecie urządzeń. Jej przecinarki taśmowe, ramowe i ściernione nabywane są chętnie nawet przez tak wysoko uprzemysłowione kraje jak Stany Zjednoczone, Anglia, Austria, Holandia i in. BFO dostarcza swoje wyroby do łącznie 40 krajów. Ostatnio sprzedała ona jednemu ze swoich odbiorców w Meksyku licencję na produkcje obrabiarki półatomatycznej.

DAR POLSKI NA SKOPJE

W Skopje oddano do użytku nową, jedną z największych w Jugosławii, szkołę chemiczną, która nosić będzie imię Marii Skłodowskiej-Curie. Szkoła jest darem Polski dla zniszczonego trzęsieniem ziemi miasta. W uroczystościach związanych z otwarciem nowej szkoły udział wzięli: ambasador Polski w Jugosławii, T. Findziński oraz przybyła w tym celu z kraju delegacja polska. Gospodarze miasta z szacunkiem i uznaniem mówili o całokształcie polskiej pomocy dla Skopje, która wyrażała się nie tylko w środkach materialnych, ale także poprzez współpracę naukowo-techniczną, projektową itp.

KOLOS HUTNICZY NA KIELECCZYŹNIE

W Ostrowcu Świętokrzyskim trwa montaż konstrukcji na budowie potężnego zakładu hutniczego. Pierwsza produkcja spodziewana jest w 1972 r. Będą to tzw. odlewki niezbędne do budowy wałów okrętowych, walców hutniczych i korpusów ciężkich maszyn budowlanych. W 1973 roku rozpocznie prace stalownia, której maksymalną produkcję oblicza się na 180 tys. ton stali rocznie. Zakończenie budowy huty przewidziane jest na 1975 r. Znajdzie w niej zatrudnienie kilka tysięcy osób z rejonu Ostrowca.

ROZMOWY GOSPODARCZE POLSKA — NRF

W Bonn rozpoczęły się rokowania handlowe między Polską a NRF. Na czele delegacji polskiej stoi dyrektor departamentu MHZ St. Struś, a na czele delegacji zachodnioniemieckiej ambasador Z. Emmel. Przedmiotem rokowań jest zawarcie nowej umowy o wymianie handlowej, jak również o współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej.

G. HEINEMANN ZWIEDZIŁ PAWILON POLSKI W KOLONII

Prezydent NRF Gustaw Heinemann dokonał w Kolonii otwarcia największych w świecie międzynarodowych targów artykułów spożywczych "Anuga-69", w których uczestniczy tradycyjnie od 1961 r. również Polska. Heinemann, w towarzystwie min. Rolnictwa i Wyżywienia Hoecherla oraz burmistrza Kolonii Brauena, zwiedził pawilon polski, witany m. in. przez szefa polskiego przedstawicielstwa handlowego w Kolonii W. Piątkowskiego oraz przebywającego w Kolonii wicemin. Przemysłu Spożywczego J. Kamińskiego.

POLSKI STATEK URATOWAŁ 2 MARYNARZY NA PACYFIKU

Załoga polskiego frachtowca "Andrzej Strug" znajdującego się na Pacyfiku uratował dwóch rozbitków — marynarzy południowo-koreańskich, których dostrzeżono w rejonie Półwyspu Kii. Byli to prawdopodobnie członkowie panamskiego frachtowca "Dragon", który zatonął w tym rejonie Pacyfiku, w pobliżu przylądku Shio. Spośród 20 członków załogi tej jednostki 3 zdołał odnaleźć i uratować brytyjski statek "Clover Bank", a los pozostałych 10 jest nieznany.

WYSTAWA RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH

W Warszawie otwarta została ogólnopolska wystawa wyrobów artystycznych rzemiosła. Znajduje się na niej ponad tysiąc eksponatów. Są to wyroby niemal wszystkich rzemiosł, zajmujących się wytwórczością przedmiotów o cechach artystycznych.

Fábrica e Depósito
Portas, Janelas c/venezianas, basculantes, caixas luz e força, Capelinhas V.D. Tudo para pronta entrega.
Tratar com Estanislau Dombrowski.
Rua Omilio Monteiro Soares, 708 VILA FANY

IMOBILIÁRIA IMPERADOR LTDA.
RUA COM. ARAÚJO, 295 - 2.º AND. CONJ. 3 - FONE 4-8152
CURITIBA - PARANÁ
COMPRA — VENDE — ADMINISTRA — ALUGA CASAS, APARTAMENTOS, CHÁCARAS, TERRENOS.
EXPEDIENTE COMERCIAL
MÓWI SIĘ PO POLSKU — FALA-SE EM POLONÊS

AVENTAIS E GUARDA - PÓS
Aventais profissionais para médicos, dentistas, professôres, escolares. Fornecemos para indústrias armazéns, escritórios e lojas. Preços especiais para atacado. Atendemos pelo Reembolso Postal para qualquer localidade do Brasil.
Camisaria Pinheiro
Rua Barão do Rio Branco N.º — Fone: 4-7868 — MATRIZ FILIAL
Rua Marechal Deodoro N.º 471 — CURITIBA — PARANÁ

Casa Pavão
Hipolita Dopieralskiego
Rua Mal. Floriano, 511
Curitiba — Paraná
Wielki wybór ubrań gotowych, kapeluszy, bucików, koszul. — Artykuły ogólne dla mężczyzn, kobiet i dzieci.

Rádio Cambijú Ltda.
ZY S - 27 - Kc/s - 1590 — A VOZ CATÓLICA DO PARANÁ
Boa música, Clube dos Sócios, Têrço em Familia, Hora da Música Polonesa (aos domingos das 15 às 16 horas), Homenagens, Anúncios, Avisos e Recados para Amigos.
ARAUCARIA — FONE: 109 — PARANÁ

LIVRARIA S. V. D.
FOLHINHAS DO SAGRADO CORAÇÃO DE JESUS, ETC.
Rua Emiliano Perneta, 433 — Fone: 4-0136
CURITIBA — PARANÁ

AUTO LONDRINA
DE
GETULIO THADEU OSTROWSKI
LATARIA — PINTURA — ELETRICIDADE
Plantão aos domingos e feriados
CURITIBA — Rua João Negrão N.º 1820 — PARANÁ

Polonia Zagraniczna

USA:

WIZYTY AMBASADORA POLSKIEGO W KALIFORNII

Przebywający w Kalifornii ambasador PRL, J. Michałowski złożył 19 września wizytę gubernatorowi tego stanu, R. Reaganowi. 20 września ambasador Michałowski dokonał otwarcia wystawy sztuki polskiej w Los Angeles. Wystawa, zorganizowana przez miejscowe Muzeum Nauki i Techniki przy udziale nowojorskiego przedstawicielstwa "Cepelii" wywołała wielkie zainteresowanie kół artystycznych i handlowych oraz środowisk polonijnych. Składają się na nią malarstwo artystyczne tkaniny i rzeźba. Ambasador Michałowski złożył również wizytę burmistrzowi Los Angeles, S. Yorty, a następnie podejmowany był na przyjęciu w znanej wytwórni filmowej "Metro Goldwy Meyer".

USA:

"PARADA GWIAZD" POLSKICH

Zespół polski "Parada Gwiazd" rozpoczął nowy sezon występów polskich artystów w USA. W "Paradzie Gwiazd" występują m. in. "Skaldowie", "Partita", Alina Janowska, Katarzyna Bovery, Andrzej Bychowski i Lucjan Kydryński. Artyści wystąpili w Bostonie i New Yorku, gdzie spotkali się z uznaniem Polonii. Radca ambasady PRL w Waszyngtonie, konsul generalny, Kazimierz Cias wydał na cześć polskich artystów przyjęcie w salach stałego przedstawicielstwa Polski przy ONZ. Wzięli w nim udział działacze polonijni i przedstawiciele świata kulturalnego USA.

KANADA:

POLAK MINISTREM W MANITOBIE

33-letni profesor Uniwersytetu Manitoba Ed. Schreyer przywódca nowej Partii Demokratycznej w prowincji Manitoba uformował rząd, w którym tekę ministra transportu powierzył Joe Borowskiemu, 35-letniemu górnikowi polskiego pochodzenia, który jest czynnym działaczem Związku Zawodowego Stalowców, a obecnie jest właścicielem małego sklepu w Thompson. Zdobył on sobie rozgłos w prowincji Manitoba, kiedy przed 3-ma laty odmówił pobierania od klientów 5-procentowego podatku od sprzedaży. W następstwie stawał kilkakrotnie przed sądem, ale ponieważ odmawiał płacenia grzywny, którą sąd na niego nakładał, odsiadywał karę w areszcie. Przez kilka tygodni na znak protestu koczował na stopniach Izby Ustawodawczej. Borowski uzyskał mandat do tej Izby w lutym br. w wyborach uzupełniających i utrzymywał go w wyborach w czerwcu br. W poprzedniej Izbie przywoływano go kilkakrotnie do porządku z powodu używania mało parlamentarnych słów.

W. BRYTANIA:

ODCZYT PROF. H. BATOWSKIEGO

W związku z 30 rocznicę wybuchu II wojny światowej, 16 ub. m. w Instytucie Kultury Polskiej w Londynie odbył się odczyt profesora H. Batowskiego z Uniwersytetu Jagiellońskiego, poświęcony sytuacji politycznej i dyplomatycznej w Europie w przededniu wybuchu wojny.

ARGENTYNA:

PRZYJĘCIE DLA PP. WISŁOCKICH

W tych dniach Zarząd Biblioteki im. Domeyki podejmował lampką wina bawiących niedawno w Buenos Aires pp. Wisłockich. Mistrz Wisłocki dyrygował zarówno w Buenos Aires jak i na prowincji szeregiem koncertów, które cieszyły się dużym powodzeniem i przez krytykę były przyjęte z dużym entuzjazmem. Pani dr Wisłocka — ceniona zarówno w kraju jak i zagranicą jako wybitna architekt — jest profesorem na Politechnice Warszawskiej.

Krótkim serdecznym przemówieniem powitał gości prezes Biblioteki, po czym zabrał głos prezes Związku Polaków, inż. J. Cząstkiewicz. W słowach podniosłych odpowiedział Mistrz Wisłocki, dziękując za zgotowane przyjęcie.

W zebraniu wzięło udział ponad 75 osób. Przeciągnęło się ono w miłym nastroju do późnych godzin.

FRANCJA:

KOMBATANCKIE SPOTKANIA

Z okazji 30 rocznicy Września i niedawnego IV Kongresu ZBoWiD-u odbyły się we Francji i w Belgii liczne spotkania b. polskich kombatantów, uczestników walk o wyzwolenie tych krajów. W Lyonie zebrali się członkowie polonijnej i polsko-francuskich organizacji kombatanckich tego miasta, aby obejrzeć film "Westerplatte". Uczestnicy zebrania wysłali do prezydium kongresu telegram z życzeniami owocnych obrad.

Zasługi Polaków podczas wyzwolenia Belgii przypomniane zostały podczas spotkań byłych żołnierzy I Dywizji Pancernej gen. Maczka w Leodium i w okolicach tego miasta, gdzie osiedliło się po wojnie wielu polskich kombatantów. W uroczystościach poświęconych 25 rocznicy zwycięskich bojów I Dywizji wzięli udział również goście z kraju, przedstawiciele ambasady PRL w Brukseli i władze belgijskie. Pod pomnikiem żołnierzy polskich w Lommel złożono wieńce i kwiaty. Trzeba podkreślić ogromną wobec tej rocznicy życzliwość i serdeczność ludności belgijskiej.

DZIAŁ POETYCKI:

pod kierunkiem Stefana Czaplińskiego

CZERNIAKÓW

Weselna była pora majowa,
Na odpust szedłem do Czerniakowa;
Szły obok matek strojne dziewoje,
Szły i za nimi młodzieńców roje;
A ja sam byłem, bo dotąd strzała
Mojego serca nie dotykała,
Jeszczem nic nie pił z miłości zdroju
Okrom tęsknoty i niepokoju.

Niech więc weseli idą szczęśliwie;
Ja szedłem miedzą po żytniej niwie
I smutny byłem, bo szedłem prawie
Jak ów robaczek błądzący w trawie.
Aż dwie niewiasty widzę na łące,
Tą samą ścieżką co ja idące;
I nie wiem, co mnie w drodze wstrzymało:
Miłości dziecię być to musiało.

Była to matka z córką u boku,
Jednej łagodność jaśniała w oku,
A druga skromna, urodna, młoda,
Tak miła jako w maju pogoda:
Za ukłon — ukłon ujrzałem miły
I słówko słówkiem wynagrodziły.
Szedłem, mówiłem; mówiły do mnie,
Matka łagodnie, a córka skromnie.

Jużeśmy byli w podsieniu boskiem,
Kramarki lanym częstują woskiem,
Córka się śmiejąc, w wstydu ozdobie,
Serce i dziecię kupiła sobie.
Ja, zachęcony spojrzeniem miłym,
Serce i domek sobie kupiłem.
Niechajże razem niewinne dary
Z innymi Bogu spłoną ofiary.

Weszliśmy w kościół: kornie chowana
Córka przy matce zgięła kolana
Przed Opiekuńczej Matki obrazem,
Kupione dary kładziemy razem;
I tak się Bogiem przejętą zdała,
Że jej część bóstwa z oczu jaśniała,
A jam raz tylko westchnął do Boga
I jakaś rzewność zdjęła mnie błoga.

Z kościoła szliśmy między kramarzy,
Ona mię prostym pierścionkiem darzy,
Myślałem, kładąc pierścionek dany,
Żem wiecznie lube włożył kajdany;
Dałem jej inny, a twarz jej miła
Wnet się jak róża zarumieniła,
A ja sam nie wiem, czym był na świecie...
Jestże więc srogie miłości dziecię?

Służkom podarki kupiła różne,
Ubogim wkoło dała jałmużnę,
Ubogi mówił: "Państwo łaskawi!
Niech was oboje Bóg błogosławi".
Ona mi na to spojrzała w oczy,
Jam myślał, że to głos jest proroczy.
Szedłem, mówiłem; mówiły do mnie,
Matka łagodnie, a córka skromnie.

Kupiłem kwiatów ,dałem, a ona,
Przypięła zaraz kwiaty do łona,
Szliśmy powoli — czas leciał srogi,
Sam nie wiem, jakom przybył w ich progi,
Nie wiem też, co mię zostać zmusiło?
Miłości dziecię pewnie to było.
Aż zaproszeniem ośmielon matki,
Wszedłem do skromnej, chędogiej chatki.

Powitała nas czeladka rada,
Matka znużona drogą usiada,
Córka w naczyniu ustawia kwiatki,
Pół przy swym łóżku, a pół przy matki,
Nad łóżkiem córki był obraz brata,
Co w boju młode zakończył lata,
Nad matką wieńce powyszywane,
W święto imienin od córki dane.

Jak żywe srebro córka się kręci;
Piękna w niej dusza i szczere chęci,
Aby wieczerzę dano chędogą,
Proszą i mówią: czym służyć mogą?
Nasze się oczy często spotkały,
Ale jakoby wzajem się bały,
Nie mogły długo zostać ku sobie,
Chociaż się w każdej wracały dobie.

Dziesięć już godzin bił zegar srogi,
Czas było lube opuścić progi.
Jakowyś smutek zmienił jej wdzięki,
Gdy usta do jej przytknąłem ręki!
Na matkę wdzięcznie oko zwróciła,
Jakby o grzeczne słówko prosiła;
To ja zważając stałem jak niemy
I rzekła matka: "Częściej prosiemy"!

Wyszedłem, w sercu uczułem zmiany,
Nieznaną radość, smutek nieznany:
Miłości dziecię pewnie to było,
Razem mnie trulo, razem leczyło.
Już ten cios słodki niculeczony —
O! Czerniakowa pamiętne dzwony,
Noweście dla mnie głosiły życie,
Wciąż wy mi oddtąd w uszach dzwonicie.

Kazimierz Brodziński

OBJAŚNIENIA

Kazimierz Brodziński (1791 - 1835), urodzony w Krakowskiem, spędził dojrzałe życie w Warszawie jako pedagog. Pociągała go praca literacka, w której się wyróżnił jako krytyk i poeta. Celował w sielankach, z których na stałe wszedł do literatury "Wiesław". Utwory jego były skromne, proste, tkliwe, łagodne, sielskie. Pierwszy w Polsce rzucił hasło umasowienia literatury pięknej, głosząc: "Nie o to nam iść powinno, abyśmy licznymi skarbami biblioteki uposażyli, ale o to, aby w rychły obieg poszły, aby wszystkich potrzeb dosięgły, aby ich cząstka rąk ostatniego wyrobnika dojść mogła".

Czerniaków to nazwa dzisiejszego przedmieścia Warszawy, które za życia poety było jeszcze wsią. Odpust w Polsce to obchód podobny do "festy" brazylijskiej. Dziecię miłości to mitologiczny bożek Amor, przedstawiany jako skrzydlaty chłopiec z łukiem. Kramarki - handlarki. Chędoga-schludna, czysta.

Poeta zwyczajem klasycznym wprowadza jeszcze do sielanki postać Amora. Zbliżająca się epoka romantyzmu miała z klasycyzmem zerwać; Słowacki pisał po prostu:

Powiew miłości owiał mię uroczy,
Stanąłem przed nią i spuściłem oczy.

(W Szwajcarii)

pogodę, rosa duża — jeno się mieni, jakby deszcze w nocy spadły. Florek był gotów, przygryzł ze snu trochę, bierze krzyż do ręki i mówi do chłopaków:

— Dość tej mitręgi, bijcie w bęben co żywo!

Oni zaraz biją; tak się już wszystko do reszty pozrywało, zabierają tobołki, kije do rąk i stanęli naokoło Florka, a on tylko popatrzył i zaczyna śpiewać: ::Gwiazdo morza, któraś Pana...", potem z gołą głową ruszył naprzód. Żwawo biegli, bo po nocy, po wypoczynku każdy był krzepki. Przeszli przez las — znowu piachy, droga niech Bóg broni, gorzej błota, ledwie iść można; musieli sobie pofolgować, do śpiewania także ustali. Florek się obrócił do ludzi w tym piasku i powiada:

— Widzicie ten las na górce, bór ta nieosobliwy?... Pamiętajcie, jak stamtąd wyjdziewa, niech każdy dobrze baczy!...

Tak młodzi, co pierwszy raz szli tą drogą do Częstochowy, pytają:

— Co to takiego będzie?

Ale dziad nic, nie daje nijakiego tłumaczenia.

Dowlekli się do tego lasu, choć jeden, drugi postawał. W lesie po cieniu znowu im było raźniej; spoczęli tam, pośniadali, pogwarzyli jedno z drugim i dalej w drogę — marsz.

Mijają ów ten las, patrzą z górki, a tu w dali przed nimi widać wieżycę, kopułę — ciemna taka była, tyle na wierzchu stał krzyżyk i w słońcu się mienił, odbijały promyki jakieś na wszystkie strony, nikicj cudowna gwiazda. Dopiero ta kompania cała w krzyk, w płacz; szlochanie wielkie aż się po lesie rozległo, biegło het, het po polu. Ludzie się na ziemię rzucają, jedni klękają, wyciągają do góry ręce, biją się w piersi, żegnają, a drudzy od razu padają krzyżem. Od tego widoku i lamentu łzy każdemu stanęły w oczach. Zaraz było widać, że nie dla zabawy ten naród wędruje przez tyle drogi, jeno strapienie okrutne na niego padło; każdy miał widno swoje bóle, cierpotę* jakową, każdy ogromnie musiał kochać Jasnogórską Pannę.

No, nabeczeli się do syta, namówili pacierzy, znana rzecz, co im pomogło to wszystko, zelżyło wewnątrz.

Florkowi bo ta nie pierwsze było, już się dobrze musi otrzaskał z każdym nabożeństwem; ale udawacz był okrutny, tak bierze i rękawem od kitli oczy sobie ociera, choć całkiem nie płakał ze wzruszenia. Jak to już zrobił ,odzywa się do kompanii:

— Dalej, ludzie, sakum, pakum, bo szkoda czasu!...

Znowu się zrychtował* i napoczyna pieśń inną jeszcze o Matce Boskiej, pono najpiękniejszą:

Witak, Królowo Nieba i Matko Litości,
Witaj, Nadziejo Nasza w smutku i żałości!...

Cierpota (gwar.) — cierpienie.
Zrychtować się (gwar.) — doprowadzić do porządku.

— Dzieckiem jeszcze byłam, jakem słyszała od starszych ludzi, co dawnymi czasy ludzie raz okrutnie grzeszyli na świecie — zabójstwa, złodziejstwa, pijaństwa i innych grzechów moc była ogromna. Tak Pan Jezus nie mógł już wytrzymać z takim narodem. Zaraz z tego wszystkiego było ukaranie, bo sobie Pan Bóg pomyślał: "Lepiej, żeby nie żyli, niż mają tak grzeszyć". I opuścił Pan Jezus ludzi. Od tamtego czasu chodziła po świecie straszna czarownica, łaziła od wsi do wsi, kiej jej już imieniem boskim nikt nie zawadzał i naokoluteńko coś siała; nie siała nic dobrego, jeno morowe powietrze... Marło wszystko jedno po drugim ;w niektórej wsi to pono człowieka na owinięcie palca nie stało. Juści ani w polu, ani koło gadziny nie miał kto robić. Źle tak było przez adwent, przez zapusty, a w poście też nielepiej. Wymarło będzie więcej niż połowa tej ludzkiej hołoty, a przy takich niesprawiedliwych to się i niejednemu sprawiedliwemu dostało. Tak w jednej zagrodzie siedział chłop ze swoją babą na gospodarstwie i mieli syna jedynaka. Zła była ta czarownica, że w onej chałupie szło wszystko jak się patrzy, bo chłop nic nie pytał, jeno regularnie swoje robił; idzie tam do nich i zasiała to morowe. Od razu się chłop rozchorował i ten ich chłopak, a ona szła dalej innym złe robić. Zrobiła tak w Wielki Czwartek rychtyk na noc, na drugi zaś dzień był Wielki Piątek, kiedy straszna bieda w chałupie, i zaraz sobie wspomniała nie na Pana Jezusa ukrzyżowanego i jego mękę, jeno na straszną boleść Matki Przenajświętszej... "O poratujże mię też niebogę, Matko Boska Częstochowska, któraś sama bolała przy swojej dziecinie!..." Jakoś szczęśliwie tak spod serca zawołała, że zaraz potem do jej chałupy przyszedł chłopiec jeden ślicznej urody, a to był Stróż Anioł, i powiada: "Nie desperujcie, kobieto, bo wasz głos doleciał do samego nieba, usłyszała go Matka Jezusowa i spojrzała na ziemię, a jak zobaczyła, co się z ludźmi dzieje, tak się rozpłakała i łzę jedną spuściła tam na rolę waszą... Wiedzcie, że ta łza odkupi grzechy całej ziemi"! Tak się też stało; zaraz wyzdrowiał ten ojciec ze synem, a na świecie wszystko się poprawiło, jakby ręką odjął. Baba rozpowiedziała ludziom o tym zwiastowaniu, więc wszyscy teraz, tak przez wdzięczność jak kóli ratunku, precz chadzają na Jasną Górę...

Beldonkowi ogromnie się podobała ta historia, zaraz sobie w głowie układał, jak mocna musi być ona Pani z Jasnej Góry, kiej na takie rzeczy pomogła.

Ina znów baba opowiadała, że takie chodzenie do Częstochowy zaczęło się od głodu u nich we wsi gdzieś pod Kielcami; bo tam dawniej rokrocznie okrutnie ciężki bywał przenówek, ludzie aż marli z wiosny, nim się w polu pokazał jaki urodzaj; dopiero gromada wysłała od siebie kilku starszych aż pod Pińczów do jednego pustelnika, co był za życia jak święty jaki. Pytają go o radę, a on im zaraz wyłożył, że nie trzeba nic innego robić, jeno śpiewając: "Pod Twoją obronę", oddać się Matce Boskiej Częstochowskiej, to zasłoni. "Idźcie — powiada —

Lekarze:

Dr. Ludovico Rydygier
MÉDICO

Estágio Hospitalar de 4 anos nos Estados Unidos. — Cursos de Especialização na New York Polyclini Medical and Hospital — Consultório: Rua Barão do Rio Branco, 63 - Fone: 4-8494 — 14.° andar Conjunto 1411 — Ed. Barão do Rio Branco.
Residência: Rua do Herval, 182 — Fone: 4-5473
CURITIBA — PARANÁ

DR. AUGUSTO KISZKA

CLINICA MEDICO CIRÚRGICA
Médico do Hospital Bom Jesus
Médico da Prefeitura Municipal.
ATENDE:
Hospital: — das 8 às 12 horas.
Consultório: — Rua Dom Pedro II 829 - das 15 às 18 horas.
PONTA GROSSA — PARANÁ

DR GABRIEL NOWICKI

Dyplom Uniwersytetu Paryskiego
Były Profesor Uniw Parańskiego
Po powrocie z Europy przyjmuje
Farmácia Steifeld, Pr. Tiradentes, 53
od godziny 9-tej do 13-tej.
Choroby ogólne. — Specjalność schorzenia nerek i dróg moczowych.
Rezydencja: Ebano Pereira 322.

Dentyści:

DR WINCENTY FLENIK
Godziny przyjęć: od 8 do 11 i od 2 do 6. Rua Voluntários da Pátria, 620 — Curitiba

DR. NEWTON MAIEWSKI
Cirurgião Dentista
Extrações e dentaduras
em 6 horas
Marechal Deodoro, 211 — 17.° andar — Fone: 4-4600
Edifício BRADESCO
Curitiba

DR STANISŁAW PUCHALA

CIRURGIÃO - DENTISTA
CONSULTÓRIO
Av. Ipiranga, 877 — 1.° andar
Sala 116 — Tel.: 35-0839
SÃO PAULO

Szpitale:

CASA DE SAÚDE DR. MOYSÉS PACIORNIK

PORODY — OPERACJE
Rak: rozpoznanie i leczenie
Rua Lourenço Pinto, 83
Tel.: 4-2222 i 4-2230

Adwokaci:

DR LUCJAN KASPRZAK
Praça Osório, 45 - 1.° and. 105
CURITIBA
Załatwia inwentarze, ściąga wszelkie płatności, przeprowadza usuwanie lokatorów broni sądownie w jakichkolwiek sprawach kryminalnych
Mówi się po polsku

DR EDWARD ŻELAK

Załatwia sprawy cywilne, handlowe kryminalne, robotnicze i naturalizację. Przeprowadza inwentarze.

Rua Emiliano Perneta n.° 10 — piętro — Conj. 401 (Esq. Pr. Zacarias) — Edifício Quinco — CURITIBA

DR LEOPOLDO ANTONIO SOKOLOWSKI

Sprawy cywilne, kryminalne, inwentarze itd.
Praça 8 de Janeiro, 1274 — Tel.: 17 — São José dos Pinhais — Paraná.

DR. ESTANISLAU BUNDYRA

Biuro Prawnicze dla pewniejszej obsługi klientow składające się z 6 Adwokatów, załatwiających wszelkie sprawy prawnicze. Przyjmuje w godzinach handlowych.

Escritório composto de 6 advogados, atendendo quaisquer assutos de direito. Correspondentes no país e no estrangeiro. Atendimento no horário comercial.

Rua Cel. Xavier de Toledo, 99 — 3.° andar — Conjunto 6
Fone: 35-6692 — 33-9405 — 34-6616 — SÃ PAULO

DR. RENATO CESAR DA ROCHA — MÉDICO
Clínica Geral — Partos — Operações
Moléstias de Senhoras
C. — Edifício Barão do Rio Branco - Rua Barão do Rio Branco, 63 - 11.° andar — Conjuntos, 1105/1106 — Telefone: 4-9522 — Ramais, 234 - 235 — Residência: Rua Ubaldino do Amaral, 962 — Fone: 4-8890 — Curitiba.

Kącik Rodzinny

OJCOM POD ROZWAGĘ (1)

W dyskusji nad rodziną, podczas ostatniego Soboru, biskupi skarżyli się, że wielu rodziców ma skłonność spychania na Kościół i Państwo swojej odpowiedzialności za wychowanie dzieci. Zapominają, że właśnie oni mają pierwsze i najważniejsze obowiązki wychowawcze w stosunku do dzieci. To zaniedbanie obowiązków wychowawczych jest szczególnie widoczne u ojców. I to do tego stopnia, że coraz częściej nawet mówi się o zdradzie i dezercji ojców, którzy nie spełniają swoich obowiązków wychowawczych w stosunku do dzieci. Może w tym też trzeba szukać przyczyn owego kryzysu autorytetu, na jaki obecnie choruje wielka część młodzieży.

Pomijając wiele innych zagadnień z tym związanych, chciałbym dzisiaj przede wszystkim zwrócić uwagę na ojcowski obowiązek przewodniczenia całemu życiu religijnemu w rodzinie. Niestety, wielu ojców zupełnie ten obowiązek zaniedbuje i nawet nie zdaje sobie sprawy z tego, że w ten sposób przygotowują swoje dzieci, a szczególnie synów, do utraty wiary.

Często ojcowie nasi, matkom i żonom zostawiają cały obowiązek wychowania religijnego. Skutek jest ten, że od pierwszej chwili życia dziecko przyzwyczaja się do tego, że religia to sprawa kobiet. Dorastająca córka widzi religijne życie matki, a upodabniając się do niej — kiedyś sama również będzie religijna i będzie czuwała nad religijnym wychowaniem dzieci. Może w tym należałoby się dopatrywać odpowiedzi na pytanie, dlaczego kobiety są bardziej religijne niż mężczyźni.

Popatrzmy bowiem na mężczyzn. Syn, jako dziecko, razem z matką będzie się modlił i będzie spełniał swoje dziecięce obowiązki religijne. Jednak, gdy dorośnie, wtedy wszystko zaniedba. Upodabniając się bowiem do ojca widzi, że jego ojciec nie przejmuje się życiem religijnym i nie spełnia swoich obowiązków. Jako dziecko nigdy nie widział by ojciec przewodniczył życiu religijnemu rodziny. Wobec tego gdy dorasta, wyciąga wniosek, że religia to sprawa kobiet i dzieci — ale nie mężczyzn.

Następstwa tego religijnego zaniedbania ojców są prawie że zastraszające. Cała religia staje się jakaś słaba i zupełnie pozbawiona tężyzny oraz prężności. Staje się czymś, co ostatecznie jeszcze może istnieć i mieć miejsce w domu obok matki i wśród dzieci ,ale ona nigdy nie wchodzi w życie ani w atmosferę ulicy i społeczeństwa, a już w ogóle nie przenika do życia zawodowego. Taka religia traci cały entuzjazm i apostolską prężność.

Możemy się zgodzić z tym, że czuwanie nad nauką religii i katechizmem może należeć do matki, chociaż i tu również i ojciec ma swoje obowiązki. Jednak kierowanie całym życiem religijnym rodziny i przewodniczenie temu życiu religijnemu — to sprawa oraz obowiązek ojca. Ojcowie mają temu życiu religijnemu przewodniczyć, patrząc na wzór św. Józefa. W Najśw. Rodzinie, nie on był najbardziej święty, nie on był niepokalany — a jednak on przewodniczył życiu religijnemu.

Dziecko, które patrzy na ojca przewodniczącego życiu religijnemu w domu, będzie się upodabniało do niego. Jego religia stanie się bardziej prężna i silna, a mniej sentymentalna. Dziecko będzie dumne i będzie uważało za zaszczyt, gdy od czasu do czasu w nagrodę za dobre postępowanie będzie mogło przewodniczyć modlitwie całej rodziny.

Kiedyś w kościele obserwowałem małego chłopczyka. Siedział między tatusiem i mamusią. Miał taką samą książeczkę do nabożeństwa jak jego tatuś. Chociaż jeszcze dobrze nie odróżniał litery, jednak pilnował, aby jego książeczka była zawsze otwarta na tej samej stronie co tatusiowa. Mało tego! Co chwilę kontrolował czy jego mama również ma książkę otwartą na tej samej stronie co ojciec, a jeżeli nie, to dostosowywał ją do książeczki ojca. To była dla mnie żywa i wspaniała ilustracja tego, co znaczy przewodnictwo ojca w życiu religijnym rodziny.

Ks. Kan. W. Kiedrowski

Uśmiechnij się

U LEKARZA

— Zalecam panu zmianę klimatu. Najlepszy byłby dłuższy pobyt nad morzem. Czy nie sprawi to panu trudności?

— Żadnych, panie doktorze. Jestem marynarzem.

PIECHUR

— Człowieku — krzyczy instruktor pływania do rekruta marynarza, którego od miesiąca bez żadnych rezultatów uczy sztuki pływania - kiedy w przyszłości storpedują twój okręt, idź zaraz na dno i po dnie biegnij do brzegu. Inaczej się nie uratujesz.

DOWÓD

W komisariacie w Londynie mężczyzna pod gazem uparcie twierdzi, że jest trzeźwy:

— Ja tylko klęczałem sobie na brzegu jezdni, kiedy zauważył mnie pan sierżant. Czy to dowodzi, że byłem pijany?

— Ale pan usiłował zwijać białe pasy na jezdni!

KWESTIA

Na ulicy w Glasgow młoda przedstawicielka Armii Zbawienia zbiera datki i wyciąga puszkę do pewnego starca.

— Co zamierzasz zrobić z tymi pieniędzmi? — pyta starzec.

— Oddam je Bogu — brzmi odpowiedź.

— A ile masz lat?

— Dziewiętnaście.

— W takim razie oddaj mi całą puszkę. Mam osiemdziesiąt lat i na pewno wcześniej od ciebie będę mógł to załatwić.

Mercearia Leite e Pão
DE
ALCEU REINHARDT
PÃO FRESCO — REFRIGERANTES E LATICÍNIOS EM GERAL. — ENTREGA-SE A DOMICÍLIO.
Av. Jaime Reis, 282 — Curitiba

PAULO FILIPAK
ADVOGADO
Causas cíveis e comerciais. Inventários da Capital e do Interior. Horário: 9,30 - 11,00 e das 16 às 18 horas.

FELIKS GOLAS
CONTADOR
Registro de firmas na Junta Comercial, contratos, distratos; declarações de impôsto de renda. Serviços de contabilidade em geral.

Rua Cândido Lopes, 205, 2.° andar — CURITIBA - PARANÁ

TV
RÁDIOS E RADIOLAS
Concerta-se com garantia. — Orçamentos sem compromisso. Técnico ARTUR F. G. ETZEL com 28 anos de prática. Especializado em aparelhos PHILIPS. — Preços módicos. Telefone para 4-3328 ou à Rua Inácio Lustosa, 1030 e será prontamente atendido.
ATENDE-SE A DOMICÍLIO!

a proście". Tak się wnetki zebrała kompania z krzyżem i poszła na Jasną Górę. Jak wrócili, zaraz się zlepszyło. A kiedy znowu jednego roku potem przyszła zaraza na bydło, to takoż ustała, skoro naród poszedł i prosił o to Najświętszej Panny.

Florek siedział też przy tym ogniu, nasłuchiwał jednym uchem, gdzie jaki rozum mają ludzie o Częstochowie. Aż go znowu jedna z bab zagadnie:

— Jakże wy myślicie o tym obyczaju?

— Ja słucham, co wy gadacie, ale ta i nieucha prawdy nie ma w takowych babskich opowieściach. Bo przecież nie z jednej chałupy ani też z jakiej jedynej wsi pochodzą ogromne cuda na świecie — większe są temu początki. Wam, kobietom, zwyczajnie przy kądzieli troi się tak i owak; powie co jedna, druga powtórzy i już urosło gadanie byle jakie, a nie po prawdzie. Ale jak jest bywały człowiek, to taki rozumie, gdzie się każda rzecz zaczyna, jaki ma obrót i koniec. Każdy święty w niebie może się zlitować nad prostą babą czy chłopem — mocen jest, wiadome rzeczy; jeno hałasu z tego nie może być żadnego... Ma się wiedzieć, że nie na jednej parafii ani nie na dziesięciu bywa przypadek ważny, co dochodzi do słuchu równie króla i panów jako też prostego chłopa. Tak i z tą częstochowską cudownością. Od wieków szła nad ziemią; niezapamiętanie ludzkie, kiej się zaczęła; tyla coby ludziom nie wyszło z pamięci, to Pan Bóg już tak zdarzył od czasu do czasu jakie cudowne zrządzenie. No i powtarza się toto, a co z nowsza, to ludzie wiedzą — syn od ojca albo wnuk od dziada, jeśli dożyje taki stary do wnuków.

— A może i prawda, tać dycht* są takie trafunki!... — powiadają baby.

— Nie ma być prawda, kiej wszystko z wojny poszło. Wiadomo, jako dawnymi czasy Szwed, Tatar precz tu latały pod Częstochowę, a jakże, kręciły się — lutry, wszystko kóli temu, żeby narobić psoty, krzywdy chrześcijańskiemu człeku. Były to podobno okrutne hamany, diakusy jakieś, co im już żaden żołnierz nie mógł dać rady ,bo wszyscy wojskowi od prostego żołnierza do jednerała* zestrachali się przed tymi przybłędami. Ha no, zachciało się raz onym poganom skarbu, co jest w kościele na Jasnej Górze. Ale już Pan Bóg nie chciał na to pozwolić. Więc raz zza ołtarza Najświętszej Panny, z tego, co jest cudowny w kaplicy, przemówiło coś do jednego księdza, jak się tam modlił: "Idź" — mówi głos taki — " pobij toto, pobij je mocno, żeby tu nie wrócili więcej, jak sobie raz pójdą!..." Cóż, ksiądz nie był żadna osobowość, nieduży człowiek, więc się sprawiał tam w kościele, że nie podoła tylośnemu nieprzyjacielowi. Wtenczas mu Pan Jezus dał siły takie okrutne, że w sobie ten ksiądz czuł, jako lepiej niż za tysiąc ludzi obstoi. Z tą śmiałością już się mógł bronić. "Niech przyjdą" — powiada — "zoba-

Dycht (gwar.) — dobrze, akurat.
Jednerał (gwar.) — generał.

czymy!" Podchodzą te odmieńce pod Jasną Górę, a ksiądz krzyczy na swoich: "Zamykać wszystkie furty, nie puszczać mi tu nikogo! Wara im od kościoła!" Zawarli ci klasztorni ludzie wszystko, pozapierali na zasuwy, zamknęli na kłódki. Dopiero ten pogan, Szwed pono, każe tęgo strzelać, nie żałować ani kul, ani prochu; walą z harmat takich, co do jednej trzeba było cztery konie. W onym zamknięciu na Jasnej Górze pędzą do księdza i mówią: "Dobrodzieju, rumot straszny, nie do wytrzymania; na sądzie ostatecznym gorzej nie będzie!... Może by tym zbójcom posłać co z klasztoru — niechby wzięli i poszli..." Oj, trzęsło się też, trzęsła ta góra, wielka kopuła na kościele omal nie spadła, tak dygotała. Ale ksiądz nic, chwat okrutny przez moc bożą; jak był, tak wypadł przed kościół, stoi i patrzy, a tu gwar narodu, wrzask, łomot straszny, kule się sypią wedle niego, jeno żadna nie trafia — wielgaśne takie były jak główki kapusty, z żelaza kute; skakały precz koło kościoła, wpadały na dach, jeno mało było z tego szkody. Kiedy się dobrze nastrzelał ten nieprzyjaciel, tak myślał, że już chyba wybił wszystkich co do nogi i tylko mu trza iść, żeby skarb zabrać. Posyła tam zaraz kupę żołnierzy, zapowiada im, jak co mają zrobić, a ci wracają po jakimś czasie, powiadają, że się nijak dobrać nie mogą — że wszystko jakoś tak twardo pozamykane — nie podoła ani ręką, ani żadnym obuchem; zamki i zawiasy trzymały okrutnie mocno. Wpadł w złość straszną, o mało w nagłości nie pozabijał tych, co mu tak powiedzieli; zaraz w te pędy posyła jeszcze trzy razy tyle narodu. "Jak mi wrócicie bez skarbu — mówi — to łby wszystkim poucinam". Taki zawzięty był ladaco. Ci drudzy i już sił dokładają, głowy sobie łamią, biorą się na sposoby, bo wiedzieli, co ich czeka, jak swego nie zrobią. Takoż nie mogli nijak poradzić; wtenczas mówi jeden do drugiego: "Śmierć nas czeka, zabierzmy się lepiej i pójdźmy do domu, bo się tu chyba nie z ludzką siłą ma do czynienia". Porwał ich strach i uciekli; nie wrócili już do tego, co nimi dowodził. Szwed posyła nowych jeszcze, ci zrobili to samo. Zrzedniała mu mina, widzi, że źle, mógłby całe wojsko stracić, tak zaklął tęgo od siarczystych i poszedł. "Czary" — powiada — "ktoś uczynił..." umyślnie tak mówił, żeby nie uznać cudu Matki Boskiej. — Rozumiecie teraz, że bez to jacy ludzie do Częstochowy chodzą, bo Jasnogórska Pani na cały kraj od wojny wszystkich sobą zasłoniła.

Każdy by takiej historii chciał słuchać, więc ludzie z kompanii żałowali tylko, że Florek już mówić przestał. Cichutko pacierze poszli szeptać i zabrali się do spania.

XVII

Wyspali się dokumentnie; powstali skoro świt, każdy się modli, jeden odmawia godzinki, niektóre znowu pośpiewuje nabożnie, a młodzi jeszcze dosypiają — inne ziewa, że nie dospało. Słoneczko weszło ładnie

HISTÓRIA DA POLÔNIA

173)

J. FICINSKI

No dia 31-X a "Comissão Liquidataria" exigiu o desarmamento das guarnições austríacas estacionadas em Cracóvia, nomeando o legionário, Cel. B. Roja, para assumir o comando das tropas provisórias polonesas. Os austríacos capitularam sem opôr resistência, tanto em Cracóvia como no interior da Provincia.

Então surgiu um nôvo caso politico. O "Conselho Regente" em Varsóvia num bastante infeliz gesto diplomático, enviou seu delegado na pessoa do Príncipe W. Czartoryski para tratar da subordinação da "Comissão Liquidatária" da Galicia. O esquerdista Witos recusou-se a tratar com aquêle aristocrata conservador, reformando a "Comissão" em "Govêrno Provisório Regional", no qual entraram Witos, Jozef Ptas, Moraczewski e Tertil, tentando dominar a anarquia consequente do dissolvimento da administração austríaca e de diversos erros cometidos pela organização provisória. Tudo era improvisado e organizado sem prévio planejamento. As desmoralizadas tropas austríacas formavam bandos heterogêneos de assaltantes soltos por falta de policiamento e por deficiente organização do incipiente Exército polonês.

Deste modo o "Govêrno Provisório Regional" de Witos possuia sòmente autoridade nominal sôbre os territórios da Polônia-Menor ocidental, inclusive a Silésia de Cieszyn. Tôda Polônia-Menor oriental estava sob o domínio dos ucranianos, tendo-se formada a importante questão de direitos sôbre a zona de Lwow. Naquela cidade os ucranianos, dirigidos por Kost-Lewicki, formaram um grupo conspirador de cerca de 2.400 homens armados, inclusive antigos cossacos denominados "Caçadores de Sicz" a fim de com um golpe apoderar-se da cidade.

A expressa intenção da "Comissão Liquidatária" de instalar sua sede em Lwow (Lemberg) precipitou os acontecimentos. Na noite do dia 31-X i grupo de Kost-Lewicki atacou, desarmando as pequenas guarnições de poloneses que tinham abandonado as fileiras do exército austríaco e tomou conta da cidade. O "Conselho Nacional Ucraniano" ordenou então a ocupação de todo território até a linha do rio San.

Aconteceu então um daqueles fatos quase inexplicaveis na história: Os habitantes poloneses de Lwow (absoluta maioria) reagiram espontâneamente formando pequenos grupos, mas armados, inclusive os estudantes, rapazes e meninas, das escolas locais. Num movimento organizado, porém, transbordante de coragem de patriotismo, enfrentaram as fôrças ucranianas bem armadas, fazendo-lhes frente audaciosamente. No dia 31-X as fôrças polonêsas em Lwow compunham-se de 400 homens do POW (Org. Militar Polonesa), 250 homens do Cap. Tatar-Trzesniowski e da entusiástica juventude escolar, a qual, de modo impensado porém heróico, apropriaram-se de armas e munições desarmando patrulhas ucranianas e entrou na luta. As minguadas fôrças polonêsas conseguiram ocupar a parte ocidental da cidade após luta desigual, plena de admiráveis lances de coragem. Inexplicàvelmente conseguiram aqueles grupos de exaltados patriotas conservar a parte ocupada da cidade por longas três semanas, repelindo com denodo todos os encarniçados ataques dos ucranianos, até chegar a libertação e refôrço das tropas polonesas.

O comandante dos "Caçadores de Sicz Hrycz Kossak substituiu logo o antigo comandante ucraniano Witkowski.

Entrementes o govêrno de Swieżybski envidava esforços inauditos para controlar aquela zona da Galicia, mas, em vez de fortalecer sua posição bastante dúbia, perdia tempo em vãs conversações tentando desesperadamente obter a cooperação dos partidos na extrema esquerda, a qual, firme nas suas convicções recusava-se terminantemente em reconhecer o govêrno direitista de Swiesynski. Desesperado, o Gabinete de Sviezynski, como derradeira tentativa para conquistar a cooperação das esquerdas, resolveu romper com o "Conselho Regente" e em manifesto à Nação, firmada pelo Ministro Chrzanowski lançar a idéia da formação da República da Polônia Popular. O "Conselho Regente", indignado com aquêle gesto grotesco do gabinete, derrubou-o, designando o príncipe Sapieha para a formação de um nôvo. Fôra outro movimento desprovido de tacto diplomático. Naquêle momento de lancinantes trações políticas entre a direita e esquerda extremista, indicar para premier um aristocrata de nome tradicional na história era simplesmente infantil e ridículo. Por sua vez os Nacional-Democratas (direita) em vez de facilitar a aproximação, exigiram para seu partido 12 pastas, mais três aos populares direitistas e sòmente uma aos socialistas. Indignados, êstes resolveram romper definitivamente com o govêrno de Varsóvia, deixando de reconhecê-lo e fundaram seu próprio govêrno em Lublin onde proclamaram a República Popular da Polônia, fato que quase provocou a reação militar do govêrno de Varsóvia. O fictício govêrno de Lublin, não tendo base para expandir sua influência, tentou obter apôio do Comitê Liquidatário" de Cracóvia, enviando para isso seus emissários Moraczewski e Dubiel, os quais contudo receberam categórica recusa de cooperação do gal. Roja.

Tôdas aquelas tentativas políticas sucediam-se ràpidamente, em questão de dia aprofundando o desentendimento geral. Justamente aquele momento de caos político coincidou com o retôrno de Jozef Pilsudski que voltou para Varsóvia no dia 10-XI às cinco horas da tarde. No mesmo dia fôra iniciada a ação de desarmamento das tropas alemãs em todo o território de ocupação alemã. Inicialmente o desarmamento dos alemães eclodiu acompanhando de entusiasmo geral. Os desmoralisados soldados alemães, cansados de quatro anos de guerra, desorganizados pela derrota e assustados pelos acontecimentos chegaram a entregar suas armas até a meninos, estudantes e moleques de rua, entretanto constituiam êles um forte contingente, cerca de 80 mil homens, inclusive funcionários e suas famílias. Logo surgiram focos de reação, como em Międzyrzecz, onde contra a tentativa de desarmamento a guarnição alemã reagiu, desbaratou a pequena tropa da POW e em represália, durante 3 dias consecutivos, massacrou a população civil, saqueando a cidade.

O antigamente formidável exército alemão, agora desmoralizado com a perda da guerra, desligado do comando geral de Berlin, constituiu um Conselho Militar na Polônia ocupada e, desejoso de efetuar sua retirada em ordem apelou ao Comandante Pilsudski, como personalidade forte no meio do caos político reinante no País.

Incontinente Jozef Pilsudski dedicou-se com absoluta prioridade àquêle problema que constituiu, não sòmente no fato primordial de retirada das tropas e da administração alemã de ocupação, como também na substituição imediata daquela administração e na apropriação do armamento, dos arsenais, dos depósitos e da organização da localização necessária à evacuação.

No dia 16-XI o Conselho Militar alemão firmou com Pilsudski um convênio pelos termos do qual seria organizada a evacuação das tropas alemãs que atravessariam o território da Polônia por meio de trens e na fronteira seriam desarmadas e os trens retidos no País. A evacuação, feita em ordem, durou uma semana. No dia 19-XI todo o território da antiga zona congressional estava livre de tropas alemãs, exclusive Suvalki e parte da provincia de Podlesie. Todo armamento e equipamento alemão fôra depositado na fronteira e entregue às autoridades polonesas, servindo de base para armar o incipiente exército nacional, em acelerada formação.

A forte personalidade de Pilsudski e sua indiscutível autoridade moral colocou-o imediatamente acima das lutas políticas e dos efêmeros governos que surgiram pelo território nacional, naquêles dias de incertesa política. Todos acorreram para êle esperando sua orientação para esclarecer a situação anárquica.

(Continua)

Cantinho Agropecuário

PREPARO DO CIGARRO

O fumo passa pelos seguintes processos de industrialização, que são: separação das manilhas em fôlhas. Retirada da nervura principal, o talo (destalamento). Seleção. Umedecimento em recipiente giratório onde recebe o vapor. Corte em máquinas apropriadas, por meio de lâminas guilhotinas. Já cortado e desfiado, é submetido à torrefação (secagem) a mais ou menos 60º para a destruição das enzinas evitando assim a fermentação. Resfriamento do fumo. Peneiramento (para a retirada de impurezas). Aromatização através de pulverizadores. Manufatura do cigarro. Embalagem, selagem e empacotamento.

Na industrialização, o fumo quase não recebe o contato de mãos humanas, sendo quase automatizado. O processo é mais ou menos o que se segue.

Preparado o fumo, inicia-se a fabricação, com máquinas aperfeiçoadas, que recebem ao mesmo tempo, o fumo, o papel em tiras, e quando fôr o caso a cortiça, em uma média de 2.000 cigarros por minuto, em cada máquina. O fumo nestas máquinas é colocado em um depósito superior e o papel em tira por baixo, em bobina. O papel antes de receber o fumo recebe a gravação da marca do cigarro.

Um dispositivo cilíndrico, enrola, corta, cola e seca o cigarro imediatamente e em movimentos rápidos. Ao sair o cigarro já está cortado no tamanho padrão. A máquina de encarteiramento recebe a carteira aberta, dobra-a e recebe o papel prateado, e em seguida recebe os vinte cigarros que compõem o maço. Outra máquina efetua a selagem, e outra em seguida processa o empelicamento, isto é, a colocação do celefane, lacrando-se assim o maço. Logo depois é empacotado de dez em dez maços e acondicionado em caixas para o seu comércio.

NOVA ÁREA PARA O TRIGO

A região do Vale do Paranapanema, entre Assis e Londrina, está fadada a ser grande produtora de trigo, se não houver qualquer desestímulo local ou internacional. Suas terras são férteis, muitas dispensam adubações; o clima, sujeito a geadas, não se presta para a cultura do café; as precipitações durante a estação fria são suficientes para assegurar um bom desenvolvimento daquela cultura e uma produção bastante satisfatória.

Nessa região, as observações de boas glebas merecem especial destaque, pelo trabalho que se vem desenvolvendo e pela ampliação das áreas cultivadas.

BRASIL TEM POUCOS VETERINÁRIOS

Para defender a saúde dos rebanhos brasileiros (só bovinos, temos 80 milhões de cabeças) contamos com apenas 3 mil veterinários. Aliás, a carência é geral em tôda a América do Sul, onde o número dêsses profissionais não vai além de 10 mil.

Uma circunstância agrava mais ainda a situação dos rebanhos nos Estados no Norte, Nordeste e do Oeste brasileiro: é que lá existem pouquíssimos veterinários, pois a maioria está prestando serviços em São Paulo (900), Minas Gerais (600) e Rio Grande do Sul (500).

(SASA)

AS PRAGAS DO ALGODOEIRO

Cessaram as pragas do algodoeiro, desde que a Pfizer lançou Fitopó, inseticida-acaricida apresentado em diversas formulações que garantem um eficiente combate às pragas do algodoeiro. Fitopó já vem pronto para usar, em polvilhadeiras manuais ou motorizadas e oferece grande economia devido ao seu alto poder de ação contra pulgões, tripes, ácaro branco, ácaro vermelho, ácaro rajado, curuquerê, percevejos, lagarta das maçãs e lagarta rosada.

CAMPOS DE ENSAIO DE ADUBAÇÃO

No presente ano agrícola serão instalados, no sul de Goiás, Triângulo Mineiro e sul de Minas, mais de 400 campos de demonstração do uso de adubos, nas culturas de arroz, feijão e milho.

Isso faz parte de um Projeto mantido pela FAO (Organização de Alimentos e Agricultura, das Nações Unidas), ABCAR (entidade central dos serviços de extensão rural do País) e ANDA (Associação Nacional para Difusão de Adubos), com a colaboração de várias emprêsas.

A Agroceres contribuí, gratuitamente, com as sementes de milho híbrido a serem plantadas nestes campos.

A CARNE DE FRANGO NA DIETA

As proteínas da carne de frango são do mais alto valor biológico porque possuem todos os aminoácidos essenciais ao organismo.

É rica em vitaminas e sais minerais. Destacam-se as vitaminas do complexo B (B2 e B1) e os minerais cálcio, fósforo e ferro, tão importantes na formação dos dentes, sangue e ossos.

Apresenta pouca gordura, de fácil digestão e composta de ácidos graxos não saturados. Em virtude dessa composição a carne de frango deve constituir o alicerce dos cardápios das pessoas que desejam diminuir a taxa de colesterol no sangue, (Hipertensos).

É carne que pode suprir as necessidades de calorias do organismo sem, entretanto, provocar aumento de peso.

Central do Paranà

A Estrada de Ferro Central do Paraná ora em construção pela emprêsa "C. R. Almeida" vai encurtar a distância entre o Norte Pioneiro (Apucarana) e o Pôrto de Exportação (Paranaguá) em quase 300 quilômetros, reduzindo para 330 quilômetros o trajeto entre Apucarana e Ponta Grossa. O significado disto pode ser avaliado pelo seguinte dado: a simples utilização da ligação direta entre Apucarana e Ponta Grossa, através da Central do Paraná, se estivesse concluída, garantiria uma economia anual da ordem de 4,4 milhões de cruzeiros novos. Assim, uma saca de café ou cereais que fôsse transportada por ferrovia custaria aproximadamente 30 centavos a menos, o que daria por si só para pagar a ferrovia num prazo relativamente curto. É interessante notar que as distâncias entre Apucarana e outras estações, no sentido de Paranaguá, serão reduzidas ainda mais, quando estiver concluída a variante em construção do Tronco Sul, que vai de Ponta Grossa a Engenheiro Bley e com a variante que liga Engenheiro Bley a Pinhais e Sudeste de Curitiba.

Paulo Muller, Filhos & Cia. Ltda.

Rua Dr. Murici, 835 — Fone: 4-8307

CURITIBA — PARANÁ

Korzystaj ze swego kredytu

Dla swojej wielkiej wygody kupuj w naszym sklepie radia, telewizory, lodówki, meble de "fórmica", kanapy-łóżka, fotele, ekonomiczną kuchnię gazową, naczynia kuchenne z aluminium Panex, kryształy, zastawy stołowe z porcelany, a także ze srebra i brązu, elektryczne przyrządy domowe i rozmaite rzeczy na prezenty.

Korzystaj natychmiast i nie odkładaj do ostatniej chwili, bo możesz skorzystać z naszego **kredytu i z rozmaitych sposobów spłacania** dla swojej większej wygody lub płacić gotówką z wielką zniżką cen.

PAWEŁ MÜLLER, SYNOWIE I SPÓŁKA

Éste é um dos Modelos GUELMANN

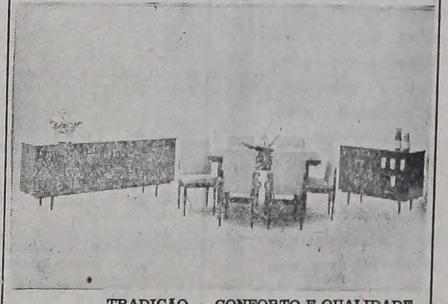

TRADIÇÃO — CONFORTO E QUALIDADE

RUA 24 DE MAIO, 44

CURITIBA — PARANÁ

P.K.O. - WARSZAWA

SWOBODNY WYBÓR: PACZKI ALBO ZŁOTÓWKI.
Oszczędności ("Skup"). Zlecenia do wyboru lub wybrane

NOWOŚĆ

Paczki do Polski z cłem opłaconym

Wysyłamy teraz także paczki do Polski z cłem opłacanym przez naszą firmę.
Posiadamy katalogi w języku polskim do dyspozycji naszych Klientów.

EMPRESA J. RAJIC Ltda., São Paulo

Praça João Mendes, 42 - 11.º andar — Cj. 111
Telefony: 36-85-30 i 36-52-88.
Endereço para cartas: Cx. p. 3950 — São Paulo
(Sede própria)

AUMENTE SUA COLHEITA COM ENVY

ADUBO LÍQUIDO CONCENTRADO

DISTRIBUIDOR EXCLUSIVO PARA TODO O BRASIL

Boutin

ADUBOS BOUTIN LTDA.

Avenida Pres. Afonso Camargo, 155 - Fone 4-1296 - Caixa Postal 1130

E-ICLAM PR.

Iniciativa e responsabilidade na Igreja

Na abertura do Sínodo Episcopal, Sua Santidade afirmou estar disposto em dividir de sua responsabili d a d e. Durante a reunião, o Papa interveio poucas vêzes, limitando-se, a ouvir as exposições eloqüentes dos irmãos no episcopado, meditando, rezando. Mesmo no final, o Papa aceitou, em princípio as exigências dos pastôres, limitando-se, contudo, à promessa de melhor análise, para futuro pronunciamento, promessa esta recebida com muito ceticismo por alguns meios eclesiásticos. Insiste-se na sinceridade, abertura ao mundo, encontro das soluções para gerações futuras, construção de um nôvo mundo, e novos céus... libertação do homem dos sistemas ideológicos, incitamento à conflitos como meios de encontro de soluções prementes...

Paulo VI, sempre sereno, teve o cuidado de lembrar que a missão da Igreja não é apenas, horizontal. Antes de tudo, Cristo confiou-lhe a tarefa de comunicar a Boa-Nova, pondo o temporal em função do eterno. Lembrou, outrossim, que o exercício da missão salvífica depende da autonomia e segurança, portanto, as interferências que não coadunem com êsse princípio, não são recomendáveis pela evidência de não conduzirem ao bem. Sem desprezar a necessidade da evolução dos acontecimentos é bom lembrar o cuidado de anunciar o evangelho provará o despertar de dias melhores, também, em dimensão horizontal quando não fôr esquecida a dimensão vertical.

Velha aspiração

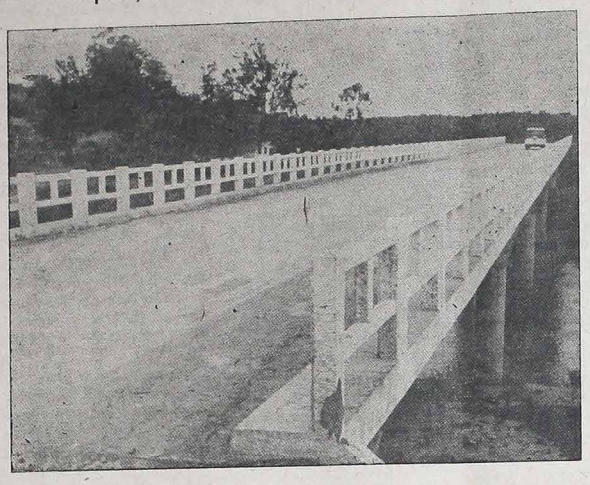

BISPO FECHA IGREJA

BELO HORIZONTE — A igreja de São Francisco em São João del Rei, um dos mais belos templos barrocos mineiros, foi interditada pelo Bispo Dom Delfim Guedes, por causa de uma briga do pároco com a Ordem Terceira de São Francisco.

A Ordem não permite que sejam celebradas no templo as novas liturgias da Igreja, e, há um mês, alguns de seus membros conservadores retiraram a mesa do altar que o pároco, frei Orêncio — de acôrdo com a liturgia moderna — havia pôsto no centro da igreja, para colocá-la de volta em baixo do altar-mór. Acharam a atitude do pároco "uma falta de respeito".

Os membros da Ordem Terceira de São Francisco alegam serem êles os proprietários legítimos da igreja, hoje tomada pelo Patrimônio Histórico, e intransigente não concordaram com as inovações da liturgia da missa e não permitem que certos atos religiosos modernos sejam realizados naquele templo.

Como o frei Orêncio, pároco da igreja, insiste em celebrar a missa dentro dos padrões modernos, o Bispo Dom Delfim Guedes publicou uma circular no jornal eclesiástico A Mensagem interditando a igreja para celebração de qualquer ato litúrgico, inclusive a missa, e transferindo para a igreja de Nossa Senhora de Lourdes os direitos da matriz paroquial.

Nesta mesma circular o bispo deu autorização ao pároco para retirar da igreja de São Francisco todos os objetos pertencentes à igreja. Êle afirma ainda na nota que não pretende contestar os direitos de propriedade da Ordem sôbre a igreja, mas lembra que a regulamentação dos atos litúrgicos compete legitimamente às autoridades eclesiásticas locais.

O bispo diz ainda que os estatutos da Ordem Terceira de São Francisco deverão conformar-se em tudo com as determinações da Santa Sé, e que os direitos de propriedade da associação religiosa sôbre o templo não poderão ser considerados absolutos, "mas devem condicionar-se ao bem espiritual dos fiéis que a frequentam e que vêm contribuindo para a sua conservação e melhoramentos assim como para as despesas decorrentes do culto divino".

Inaugurada moderna ponte ligando Paraná - Sta. Catarina

A ponte sôbre o rio Negro, na ligação Canoinhas-Três Barras-São Mateus do Sul, já era aspiração regional no início do século, quando os pioneiros sentavam ao pé do fogo para tomar o bom chimarrão e discutir os últimos "causos" da revolta dos fanáticos, que deixou muitas cicatrizes na região fronteiriça.

Era, então, o caudaloso rio Negro um marco divisor entre os dois Estados e que mais aprofundava as diferenças que persistiam nos primeiros anos do século.

Estavam sendo fincadas as primeiras estacas, cavadas a machado e enxó, com os pioneiros passando a aprender, com os índios o uso da erva mate nativa, quando os primeiros donos da terra começaram a esquecer suas diferenças e a unir esforços para junto explorarem o maravilhoso produto.

Mas ainda era o rio, caudaloso e escuro, que separava os lindos e floridos ervais paranaenses e catarinenses, mantendo à distância o sonho dos dois Estados.

A própria diligência de "seu" Timorato chegava à barranca do rio, e ali assistia, melancólica, ao fim da viagem, detida pelas águas do rio.

Surgiu, então, a primeira solução: a balsa.

Imbuias foram derrubadas, os troncos amarrados, e flutuou, tôsca mas sólida, a primeira balsa que Guilherme Kantor havia construído para ligar as barrancas do rio.

Mas o sonho persistia: a ponte.

O tempo passava e êle parecia de realização cada vêz mais distante.

Os govêrnos entravam e saiam, num e noutro Estado. A velha diligência, um dia foi trocada pelo ônibus, que chegava à barranca do rio e era levado pelos braços do balseiro, ao outro lado.

O progresso, na verdade, havia chegado com o ônibus até a barranca do rio: mas ali parava. Era a velha balsa, do início do século, que ainda garantia a travessia.

Não importava o asfalto, que passava ali perto. Não bastava o xisto que tomava o lugar da erva mate na economia da região.

Canoinhas e Três Barras continuavam longe do Paraná.

A separar os dois Estados, o caudaloso rio, o Negro.

Quem poderia dar solução ao problema?

Foi, então, que um telefonema ligou dois governadores: Paulo Pimentel e Ivo Silveira.

O paranaense pedindo ao catarinense: Vamos construir a ponte.

O catarinense respondendo: Vamos atender ao povo do sul.

E de um simples telefonema nasceu a solução do velho problema.

Finalmente o dia da inauguração da velha aspiração de paranaensese e catarinenses: 26 de outubro de 1969. Os dois Governadores subiram na velha balsa.

O barqueiro Marcos Tabalipa, de família tradicional da região, iniciou a travessia.

Ivo Silveira ofereceu a cuia de chimarrão a Paulo que sorveu o primeiro gole, cuspiu à moda gaúcha e olhou para cima: lá, imponente, estava a ponte de concreto.

O traço de união dos dois Estados ganhava todo o panorama.

Em cima da ponte, paranaenses e catarinenses, abraçados davam vivas aos dois Governadores que haviam solucionado um grande problema e construído a ponte sonhada desde a Revolta dos Fanáticos.

COMUNICADO

O COMITÊ EXECUTIVO DAS COMEMORAÇÕES DO CENTENÁRIO DA IMIGRAÇÃO POLONESA PARA O PARANÁ", comunica o seguinte:

1.º — Que, em sua sessão ordinária, realizada no dia 25 de outubro p. passado, no salão paroquial da Igreja Santo Estanislau, em Curitiba, com o comparecimento de grande número de representantes de Sociedades e de membros fundadores e efetivos, foram tomadas, entre outras as resoluções que seguem:

a) — Aclamado o nome do Dep. Roberto Wypych para exercer as funções de Tesoureiro Geral do Comitê Executivo, em virtude da renúncia do Sr. Osvaldo Obroslak;

b) — Ratificados os Regulamentos Internos do Comitê Executivo, de acôrdo com os Art. 3.º e 4.º do seu estatuto;

c) — Aclamados os seguintes membros do Comitê, com a missão de, na forma do estatuto, coordenarem a constituição das COMISSÕES:

Des. Segismundo Gradowski — Comissão de Honra; Dr. Edvino Tempski — Comissão de Pesquisas Históricas e Publicação da História da Imigração Polonesa para o Brasil; Dep. Roberto Wypych — Comissão de Angariação de Fundos; Dr. Mário Piekarski — Comissão de Erção do Monumento Comemorativo do Centenário e Criação do Museu do Imigrante Polonês e Prof. Tadeu Morozowicz — Comissão Coordenadora da Parte Artística dos Festejos e das Comemorações; Cap. Stefano Czaplinski — Comissão de Intelectuais; Dr. Helena Skalski — Comissão de Senhoras;

d) — Aprovados os relatórios do Des. Segismundo Gradowski, sôbre as tentativas de conciliação com a chamada "Superintendência das Comemorações do Centenário da Imigração Polonesa ao Paraná" e do Dr. Ostoja Roguski em relação aos seus entendimentos com altas Autoridades Paranaenses e seus contatos realizados na Polônia, por ocasião de sua estada naquele país, em junho do corrente ano;

e) — Ratificada a designação do Dr. João Kozak, para, de acôrdo com o estatuto, representar o "Grupo Folclórico Polonês do Paraná", como um de seus Vice-Presidentes;

f) — Concedido o prazo, até 15 de dezembro p. futuro, para que a Comissão, constituída pelos srs. Des. Segismundo Gradowski, Dr. João Grabski, Sr. Antônio Gradowski e Bronislau Ostoja Roguski, desse conta de sua missão conciliatória com a denominada "Superintendência das Comemorações do Centenário da Imigração Polonêsa ao Paraná", tendo por base a sua proposta, por escrito, entregue aos representantes da referida "Superintendência".

2.º — Consignados votos de agradecimento ao Revmo. Padre José Bestwina, pela sessão, ao Comitê Executivo, da sala paroquial da Igreja Santo Estanislau, para a realização da sessão geral ordinária do Comitê e ao jornal "LUD", pela ampla publicidade que vem dando aos "Comunicados" do mesmo Comitê.

Curitiba, 29 de outubro de 1969.

aa) *Des. Segismundo Gradowski — Presidente*
Dr. Bronislau Ostoja Roguski — Secretário Geral

LUD

CURITIBA — 5 de novembro de 1969 — PAGINA

Problemas do Agricultor

CAFÉ

O problema da cafeicultura paranaense continua sendo objeto de preocupação para os deputados que representam a região do Norte. Efetivamente, São Paulo resolveu adotar uma política agressiva no setor cafeeiro, destinando vultosas somas para o plantio de novos cafezais. A geada que afetou os cafeeiros do Norte, a política indecisa do Estado levam alguns parlamentares a suscitar sérias considerações com relação ao futuro do nosso café, pois de principal produtor, poderemos ficar longe e bem aquem dos demais Estados. No Norte do Paraná, em consequência das geadas, estará diminuida em muito a produção dos próximos anos. Para compensar em parte os prejuizos, os proprietários de terras estão se orienlando para outras culturas ou transformando as terras em pastagens.

BATATINHA

Outro problema agricola que atraiu as atenções dos parlamentares foi a importação da batatinha da Holanda. Efetivamente, o problema do tubérculo é dos mais controvertidos. Quando existe produção maior, não há prêço; quando a produção é menor quer pelas intempéries, quer em vista de falta de recursos pois os bataticultores estão se depauperando de ano para ano, os prêços sobem astronômicamente. Exatamente aconteceu isto no ano passado. O início e a safra pròpriamente dita foram perdidos, e o prêço não ia além de 10 cruzeiros novos para o produtor. Há pouco tempo, o prêço subiu a mais de 60 cruzeiros novos o saco de sessenta quilos.

Estamos às vésperas da safra na região sul do Paraná. Os jornais trouxeram a estranha notícia de que o Govêrno Brasileiro importou batatinha para o consumo. Imediatamente o prêço de nossa produção baixou para menos de 20 cruzeiros novos.

Vários parlamentares reclamaram uma definição quanto à política com a bataticultura. Sabemos que não é fácil a solução para êste produto, todavia, cremos ser necessário encontrar uma fórmula para resolver a situação de uma vasta área na faixa do rio Iguaçú.

Após o pronunciamento da Assembléia, o Sindicato Rural de Araucária, solidarizou-se com a atitude tomada pela Assembléia e o sr. José Knapik daquela cidade veio pessoalmente afirmar ao deputado Olivir Gabardo, que suscitou o problema, de que Araucária, um dos maiores produtores, está as portas de não dar de ramo. A produção está decaindo e cairá ainda mais.

APOLO 12

Os astronautas Charles Conrad, Richard Gordon e Alan Bean, pilotarão a Apolo 12 no próximo dia 14. O local do pouso na Lua será uma cratera. Permanecerão por mais tempo que seus predecessores, explorando o solo lunar.